Opłata pocztowa uiszc. ryczałtem.

Rok XI
Nr. 242

P R
Warszawa,
poniedziałek 24 sierpnia 1936 r.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

10 GROSZY

NASZE ABC

Synod jasnogórski

Na Jasnej Górze zbiera się pierwszy synod plenarny Polski odrodzonej. Od ostatniego synodu polskiego, odbytego w Łowiczu upłynęło ponad dwa wieki. Zwołanie synodu w chwili obecnej u nas ma szczególne znaczenie. Przypada bowiem w okresie najsilniejszego naporu materjalistycznej, rozkładowej religji, czy tylko ruchu, jakim jest komunizm na chrześcijańskie podstawy naszego poglądu na świat. Katolicyzm jest religją idealistyczną, najsilniej opartą o czynniki ponad rozumowe, pozamaterjalne, — materjalizm przeczy objawieniu, wierze i Bogu, nieuznaje pozaziemskiego celu życia ludzkiego.

Dziś nauka ścisła wywróciła podstawy materjalizmu, a świat chrześcijański stoi bodaj przed wielkim renesansem, który obejmuje już kraje katolickie, a raczej ruchy katolickie, co w Polsce zaznacza się już również.

Ale obok tego faktu występują jeszcze z całą ostrością znamiona rozkładu, wobec których katolicyzm, jeżeli ma triumfować, jako idea moralna, musi zająć stanowisko nietylko zdecydowane, ale czujne i czynne. Rola Synodów jest tu ogromna, a w naszych dziejach tradycyjna. Synody polskie od czasów Bolesława Śmiałego, aż po wiek XVIII wiążą się chlubnie z naszą historją.

Były one zawsze poważnym czynnikiem narodowym, państwowym i cywilizacyjnym. Gruntując katolicyzm, unifikują drogą jedności kościelnej nasze ziemie, sięgają i łączą z nami Pomorze, kraje za Odrą, Wrocław, wybiegają poza dzielnice i niweczą podziały państwa, na ziemiach wschodnich umacniają polskość.

Synody pierwsze w Polsce regulują sprawę żydowską. Synod wrocławski już w roku 1267 wypowiada się przeciw współżyciu chrześcijan z żydami, piętnując żydów, jako siewców zabobonów i złych obyczajów (lichwa, demoralizacja!), zakazuje on służyć chrześcijanom u żydów, żydów poleca niedopuszczać do sprawowania urzędów publicznych!

Synod piotrkowski i inne w XVI wieku, na którym przyjęto uchwały Soboru Trydenckiego, broni Polskę przed rozbiciem religijnem i krwawą zawieruchą wojen wyznaniowych, czem po raz drugi zdobywa Polskę dla katolicyzmu.

Ogólne prawo kościelne porucza Synodom: obronę wiary, rozwój i pogłębianie życia chrześcijańskiego, naprawę obyczajów, poskramianie nadużyć, wykorzenianie nałogów, utrzymywanie jedności i zgody, wzmacnianie karności wśród kleru i wiernych.

Czy nie są to zadania żywe i aktualne?

Czyż dziś mniej ciężka walka musi być udziałem Kościoła i katolicyzmu, niż wówczas, gdy Synody łagodziły obyczaje, tępiły „sądy boże" i igrzyska morderczе, gdy ustanawiały surowe kary za zbrodnie, podpalenia, fałsze, lichwę, ucisk ubogich, wymuszanie ciężarów, kiedy łagodziły dolę poddanych i niewolników, hamowały chciwość i nadużycia kupców? Czy mniej żywo dziś trzeba się przeciwstawić zalewowi i zgubnym wpływom żydostwa, próbom złamania fasady świętości i nierozerwalności małżeństwa autorytetu rodziny, czy mniej pragnąć odrodzenia ducha szkolnictwa, lub nie przeciwdziałać usiłowaniom przekreślenia moralności chrześcijańskiej w życiu jednostek i w stosunkach publicznych? Czy wreszcie dziś: materjalizm, komunizm i anarchizm, bezbożnictwo i masonerja — nie są równie niebezpieczne i groźne dla porządku chrześcijańskiego, jak w XIX były: naturalizm, socjalizm, gallikanizm?

Wreszcie I plenarny synod polski ma dostosować do potrzeb życia współczesnego normy prawa kanonicznego, ujednostajnić przepisy kościelne w całej Polsce. Ale nadewszystko ma on pogłębić katolicyzm w masach wiernych, pozbawić go cech biernych.

Jasna Góra, to symbol zwycięstwa katolicyzmu. Niedawno sto tysięcy młodzieży polskiej ślubowało u jej ołtarzy wierność idei katolicyzmu. Synod jasnogórski to jeden z ważnych momentów w okresie ciężkich zmagań naszego narodu. Oby stał się jednym z momentów zwrotnych i przełomowych.

Al. S.

Brak żywności w Madrycie

Powstańcy bombardują Malagę

PARYŻ, 22. 8. Z kół zbliżonych do „Frontu ludowego" donoszą, że w całej prowincji biskajskiej panuje całkowity spokój.

W Gijon wojska rządowe po gwałtownem bombardowaniu artyleryjskiem i lotniczem zdobyły dzielnicę Simancas, w której bronili się powstańcy. Z pośród 500 obrońców miało ujść z życiem jedynie 150.

Oviedo ma cierpieć na brak wody, która wydzielana jest na racje: 5 litrów na rodzinę dziennie.

SEWILLA, 22. 8. Komunikat powstańczy z g. 13-ej: W rejonie Huelva mały oddział pacyfikuje prowincję. Od kilku dni czerwoni atakują Kordobę. Nasi lotnicy bombardowali przeciwnika. Oddział powstańców, który wyruszył z Kordoby, zdołał połączyć się z dążącemi doń posiłkami i zadał czerwonym ciężką klęskę. Stracili oni 25 zabitych. Na froncie Guadarrama wojska narodowe odparły atak czerwonych, któ ry stracili 700 zabitych i rannych. Komunikacja kolejowa Caceres — Badajoz — Salamanka jest przywrócona.

LONDYN, 22. 8. Reuter donosi z Madrytu via Marsylja, że stolica cierpi na brak żywności i żyje w stałej obawie przed atakami lotniczemi. Kolej do Alicante stanowi jedyną pewną komunikację Madrytu z resztą świata.

W Katalonji powstały komitety robotniczo-żołnierskie na wzór rosyjskich sowietów z r. 1917.

Codziennie odbywają się egzekucje na osobach członków partyj prawicowych, arystokratów i katolików. Egzekucje odbywają się przeważnie w m. Mallecas pod Madrytem, na drodze do Walencji.

GIBRALTAR, 22. 8. Lotnicy powstańczy bombardowali dziś Malagę. Wywołali oni pożar składu benzyny i nafty. 1500 powstańców z legji cudzoziemskiej i 200 jeźdźców wyruszyło dziś z Algesiras i La Linea (koło Gibraltaru), oświadczając, że nie powrócą, dopóki nie zdobędą Malagi.

CHĘĆ POŚREDNICTWA

MONTEVIDEO, 22. 8. Aczkolwiek Brazylja, Stany Zjednoczone A. P., Meksyk i Peru odpowiedziały odmownie na propozycję Urugwaju w sprawie Hiszpanji, **rząd urugwajski zwołuje na poniedziałek swych przedstawicieli dyplomatycznych, w celu zbadania możliwości pośrednictwa w hiszpańskiej wojnie domowej.**

FRANCUSKIE SAMOLOTY

LIZBONA, 22. 8. Jeden z przedstawicieli rządu powstańczego w Burgos złożył rządowi portugalskiemu i przedstawicielom dyplomatycznym, przebywającym w Lizbonie, następującą notę:

„Na froncie Guadarramy zostały wojska powstańcze zaatakowane przez eskadrę składającą się z 15 samolotów, z których większa część zaopatrzona była w odznaki francuskie. W okolicach Tolosy i innych miejscowości frontu San Sebastian rzucały bomby na pozycje powstańcze samoloty typu francuskiego. Wojska powstańcze zdobyły również dużą ilość materjału wojennego pochodzenia francuskiego.

Nota kończy się apelem do rycerskości zagranicznych mocarstw i kategorycznym protestem przeciwko bezgodnemu z niezgodzie z międzynarodowem prawem, wspomaganiu wojsk rządowych.

ZAOPATRZENIE WOJSK RZĄDOWYCH

BARCELONA, 23. 8. (PAT). Katalonja czyni ogromne wysiłki, aby powiększyć zaopatrzenie wojsk rządowych w broń i pociski. Produkcja pocisków i bomb trwa przez całą dobę bez przerwy. 40.000 masek przeciwgazowych leży już na składzie, a dalsza produkcja trwa. Kieruje temi pracami płk. Jimenez de la Beraza, b. dyrektor fabryki w Oviedo, który był w czasie powstania w Pampelunie, ale zdołał przedostać się przez Francję do Barcelony.

SANTANDER I BILBAO

PARYŻ,, 23. 8. (PAT). Do Saint Jean de Luz przybyli na statkach uchodźcy z Hiszpanji, którzy oświadczają, że Santander i Bilbao są w ręku wojsk rządowych. W obu tych miastach panuje zupełny spokój, ale daje się odczuć brak żywności, która rozdawana jest na kartki.

MARSZ NA TOLEDO

LIZBONA, 23. 8. (PAT). Kolumna powstańcza, która zajęła Badajoz, wyruszyła podobno w kierunku Toledo. Zdobycie tego miasta ma być wstępem do ataku na Madryt.

Nowi rektorzy i dziekani wyższych uczelni

Z dniem 1 września rozpoczyna się formalnie nowy rok akademicki 1936-37. W myśl zarządzeń Ministerstwa Oświaty obejmą tym terminem urzędowanie nowobrani na okres lat 3-ch rektorzy wyższych szkół akademickich w Polsce, zatwierdzeni przez P. Prezydenta R. P.

Rozpoczną również pracę nowi dziekani poszczególnych wydziałów uniwersytetów i politechnik.

Nowa organizacja polityczna „K. D. O. Ch."

będzie współpracować z rządem

Wczoraj o godz. 11-ej przed południem odbył się w sali Handlowców przy ul. Siennej zjazd działaczy b. stronnictwa chłopskiego i b. „Wyzwolenia". Zjazd ten ma na celu przeprowadzenie dyskusji nad zadaniami polityki ludowej i wskazanie masom chłopskim nowych dróg postępowania. Drogi te miałyby pójść w kierunku współpracy z rządem.

Na salę obrad Stowarzyszenia Handlowców przybyło około 350 osób. Do prezydjum konferencji weszli b. posłowie: Waleron, Tabor, Wyrzykowski, Czarnecki, Wojda i Pac. Prócz tego z dawnego „Wyzwolenia" obecny był b. poseł Langer. Zebrani powołali do życia nową organizację chłopską, która będzie nosić nazwę „Kadry Działaczy Organizacyj Chłopskich". Po skończonych obradach prezydjum zjazdu udało się do generalnego inspektora sił zbrojnych, celem złożenia uchwalonych rezolucyj.

Jak donosi agencja „Echo", organizatorzy zjazdu przywozili na własny koszt z różnych stron kraju przedstawicieli włościan. M. in. z Białegostoku do Warszawy przybyło kilku działaczy chłopskich na koszt wiceprezydenta Białegostoku p. Piotrowskiego.

Powitanie legata papieskiego

przybyłego na synod biskupów polskich

CZĘSTOCHOWA, 23.8. Od kilku dni na Jasnej Górze czynione są przygotowania do synodu i zjazdu książąt kościoła. Ogromna sala rycerska na Jasnej Górze, gdzie odbywać się będą pienarne obrady synodu i wielka sala biblioteki klasztornej, gdzie będą odbywały się konferencje biskupów, zostały gruntownie i pięknie udekorowane.

Sekretarjat synodu spoczywa w rękach ks. biskupa Przeździeckiego, ordynarjusza siedleckiego. Wszyscy członkowie otrzymają z sekretarjatu odznaki, dające wstęp do klasztoru i na obrady plenarne. Poczynając od dnia 23 do 26 b. m. wstęp do klasztoru i zabudowań klasztornych będzie tylko dla uczestników synodu. Od godz. 5 min. 30 do godz. 8 min. 30 rano w czasie trwania synodu, msze św. na Jasnej Górze mogą odprawiać tylko członkowie synodu.

Przybyłemu wczoraj, o godz. 9 rano kardynałowi legatowi J. Em. ks. kardynałowi Marmaggiemu, jako wysłannikowi Ojca św., zgodnie z protokułem dyplomatycznym, przysługuje prawo do honorów, oddawanych głowie państwa. Na dworcu powitali J. Em. ks. legata: J. Em. ks. kardynał prymas Hlond i J. Em. ks. kardynał Kakowski oraz biskup miejscowy, J. E. ks. dr. Kubina, z władz zaś wojewoda kielecki, Dziadosz, przedstawiciel ministerstwa W. R. i O. P., dowódca dywizji, kompanja honorowa z orkiestrą i t. d.

U bram klasztoru legata papieskiego powitał przeor o. o. Paulinów, ks. Przeździecki, poczem episkopat polski w szatach liturgicznych wprowadził ks. kardynała Marmaggiego przez kościół do cudownej kaplicy, gdzie odprawiona została msza św.

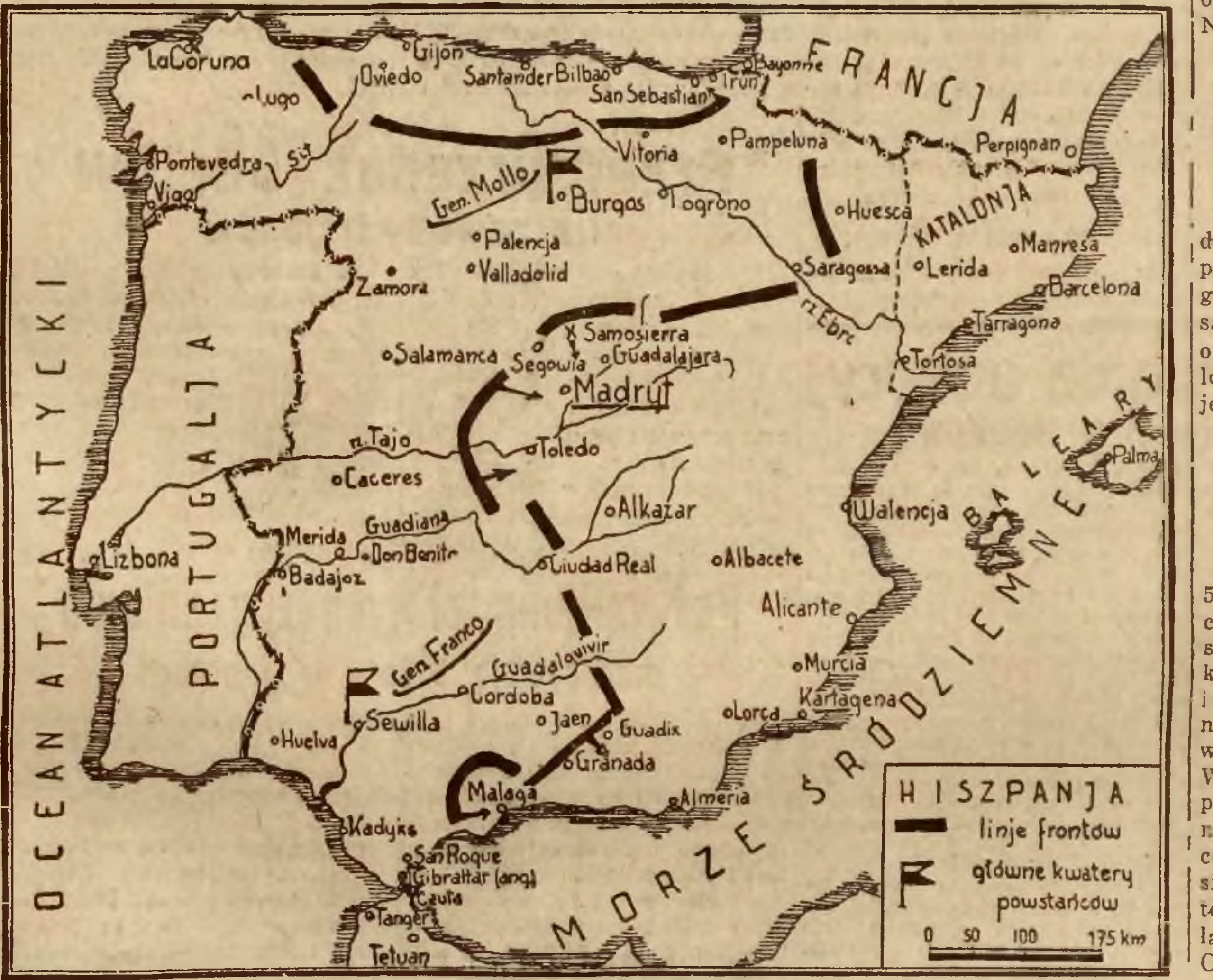
Beck — Chamberlain

Rozmowy na tematy gdańskie

Donosiliśmy już o zamierzonej wizycie sir Austena Chamberlaina w Gdyni. Wizyta ta wzbudziła wielkie zainteresowanie w Polsce i zagranicą.

Gdański korespondent „Berliner Tageblatt", donosząc o zamierzonej wizycie wyraża przypuszczenie, że Chamberlain spotka się w Gdyni z przebywającym tam obecnie min. Beckiem i omówi z nim wszystkie aktualne zagadnienia polityczne. Wspomniany dziennik wyraża przypuszczenie, że min. Beck podczas swego pobytu w Gdyni odbędzie rozmowy na tematy gdańskie z przedstawicielami senatu gdańskiego oraz z wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Obecna sytuacja w Hiszpanji



Wojna domowa w Hiszpanji trwa już zgórą miesiąc, od 18-go lipca. Powstańcy wyszli z Marokka, z Tetuanu i Ceuty. Równocześnie wybuchło powstanie w Sewilli (gen. Queipo de Llano) oraz na północy w Burgos (gen. Molla), gdzie utworzono powstańczy rząd tymczasowy, pod przewodnictwem gen. Cabanellasa. Główną kwaterę powstańczą przeniesiono ostatnio z Burgos do Valladolid. Rząd madrycki sprawuje jeszcze formalnie władzę nad stolicą i obszarami zachodniej Hiszpanji wraz z Katalonją. — Trzymają się również czerwone oddziały rządowe w Asturji (Oviedo, Santander, San Sebastian). Trzeba dodać, że zarówno na obszarach zajętych przez powstańców, jak i w części kraju opanowanej przez czerwone oddziały madryckiego rządu panuje niepokój i wybuchają często krwawe starcia lokalne, tłumione z niezwykłem okrucieństwem.

Ciągnienie premji 40.000 dolarów

M-n. Skarbu wyznaczyło na dzień 1 września ciągnienie premji Pożyczki Dolarowej. Ciągnienie to odbędzie się w małej sali konferencyjnej Ministerstwa o godz. 10-ej rano. Między in. wylosowane będą dwie wielkie premje w kwocie 40.000 dol. i 8.000 dol.

Powrót wojsk z Abisynji

RZYM, 23. 8. (PAT). Od dnia 5 maja r. b., t. j. od dnia zakończenia wojny włosko - abisyńskiej, powróciły do Włoch z Afryki wschodniej dywizje Gavinana i Gran Sasso, a z Afryki północnej (Libja) zmotoryzowana dywizja Trento. W drodze do Włoch znajdują się dywizje 28 października i dywizja Teloritana, które znajdowały się w Afryce wschodniej, oraz dywizja Assieta z Afryki północnej. Ponadto zarządzono powrót dywizji Sila i Cosseria oraz 4-ej grupy Czarnych Koszul, Montagna. Przewidywany jest również powrót oddziałów, znajdujących się na wyspach wschodniej części morza Śródziemnego.

Poza wielkiemi jednostkami wojskowemi, powróciły również niektóre mniejsze formacje, jak batalijony studenckie oraz jeden legjon, należący do dywizji Tevere.

„Niema już Pirenejów"

Skrajna lewica francuska chce nieść pomoc komunie hiszpańskiej

Paryż, w sierpniu.

„Niema już Pirenejów?" — frazes ten padł kilka razy na wiecu zwołanym w velodromie przez organizacje syndykalistyczne i komunistyczne. Paru tysiącom słuchaczów zgromadzonych w Vel' d'Hiv okrzyk ten przypadł do gustu. Mało kto z tego tłumu zdawał sobie sprawę z analogji historycznej bardzo zabawnej: mówcy ze skrajnej lewicy powtarzali słynny frazes Ludwika XIV, zgłaszającego swe pretensje do spadku hiszpańskiego. Dzisiaj skrajnej lewicy francuskiej chodzi o coś innego: o złamanie barjery neutralności dzielącej Francję od pożaru wojny domowej w Hiszpanji.

Z istnienia nietylko symbolicznej ale i materjalnej przegrody w postaci potężnego łańcucha górskiego na granicy dwóch krajów niezadowolona jest skrajna lewica francuska. Ta część frontu ludowego chciałaby przyjść jawnie, oficjalnie z pomocą rządowi madryckiemu w jego walce z powstańcami. Rząd Bluma, obejmując jednak sytuację z innego punktu, ogłosił neutralność kompletną Francji w obliczu wydarzeń za Pirenejami.

Polityka rządu nie podoba się mocno skrajnej lewicy i na wiecu w welodromie mówca, który wystąpił w imieniu partji socjalistycznej z uprawdliwieniem taktyki gabinetu i partji p. Bluma został wygwizdany. Trzeba przyznać że hasło: „niema już Pirenejów" nie znajduje tutaj głębszego oddźwięku. Zbyt dobrze zdają sobie sprawę nawet w kołach lewicowych z niebezpieczeństwa, jakieby groziło Francji, gdyby istotnie zaangażowała się w tej najkrwawszej z 80 blisko wojen domowych, jakich widownią jest Hiszpanja poczynając od r. 1820. Historja nie szczędzi przykładów; poczynając od wypraw wojennych Ludwika XIV poprzez wojny napoleońskie aż do wojny francusko - pruskiej w r. 1870, Hiszpanja przynosiła Francji tylko klęski.

Opinja przyjęła tutaj komunikat rządowy o zachowaniu neutralności z widocznem zadowoleniem. Z kół zbliżonych do wyższych sfer wojskowych zwracają jednak uwagę na ten szczegół, że neutralność Francji jest zdefinjowana, jako warunkowa. Paryż ma na myśli Rzym i Berlin, ich sympatje dla generała Franco i materjalizację tych sympatyj w postaci broni, aeroplanów i amunicji przesyłanych w ten lub w inny sposób. Rzym i Berlin wskazują ze swej strony na Z.S.R.R., który oficjalnie zgłasza swoją neutralność a za pośrednictwem Kominternu organizuje pomoc dla rządu madryckiego.

Wszyscy omal korespondenci paryscy, bez różnicy kierunków politycznych, donoszą zgodnie z terenów objętych wojną domową w Hiszpanji, że wojna ta będzie długo trwała, że nic nie wróży szybkiego i decydującego wyniku walk, że będzie się ona toczyła aż do wyczerpania stron walczących. Tak zwany szary człowiek, według tutejszej nomenklatury Francais moyen, interesuje się wydarzeniami po tamtej stronie Pirenejów na swój sposób: nie szczędzi sceptycyzmu, ironji, dowcipu pod adresem komunikatów wojennych obu obozów.

De facto jednak jest zaniepokojony. Jeśli „awantura" się przedłuży, zaszkodzi to z pewnością interesom handlowym i innym Francji, która prowadzi ożywiony handel z południowym sąsiadem i inwestowała duże kapitały w przedsiębiorstwach na półwyspie Iberyjskim. A Francais moyen, posiada sporo akcyj i obligacyj tych przedsiębiorstw.

Perspektywa wojny nie nęci we Francji nikogo. Wojna nie w obronie koniecznej kraju ale w obronie rządu madryckiego byłaby imprezą zgóry skazaną na absolutne fiasco. Rząd obecny zdaje sobie z tego sprawę i dostosowuje swą politykę zagraniczną do kamertonu nastrojów większości w tym wypadku olbrzymiej.

Widok płonącej ściany tuż obok własnego domu nasuwa przedewszystkiem myśl o własnem bezpieczeństwie. Paryż interesuje się Hiszpanją, ale przedewszystkiem myśli o sobie i o pokoju. „Dziękujemy przyrodzie, że postawiła między nami a Hiszpanją dobrą pregrodę — Pireneje" — kończy tą refleksją swe komentarze sprawozdawca „Echo de Paris".

R. K.

Proces o spadek

po ś. p. biskupie Nowaku

PRZEMYŚL, 23.8. Sąd Najwyższy w Warszawie ogłosił obecnie motywy wyroku w sensacyjnym procesie cywilnym, który przez blisko trzy lata przechodził po kolei wszystkie instancje sądowe.

Oto jeszcze przed trzema laty w kwietniu r. 19.. zmarł w Przemyślu ks. biskup ordynarjusz dr. Anatol Nowak. Na krótko przed zgonem złożył zmarły w tut. Miejskiej Kom. Kasie Oszczędności kwotę 5 tys. dolarów, na pięć książeczek oszczędnościowych po tysiąc dolarów, opiewających na okaziciela, Książeczki te następnie ofiarował ks. biskup swemu plenipotentowi, a zarazem pełnomocnikowi kapituły adwokatowi d-rowi Alojzemu Szczepańskiemu.

Gdy po zgonie ks. biskupa otwarto testament, okazało się, że głównym spadkobiercą swej fortuny mianował Towarzystwo XX Salezjanów w Przemyślu. Księża Salezjanie, dowiedziawszy się o tem, że w posiadaniu adwokata Szczepańskiego znajduje się pięć książeczek oszczędnościowych tysiącdolarowych, wystąpili do sądu z żądaniem wydania Kasie oszczędności zakazu zrealizowania tych książeczek, a zarazem wystąpili o przysądzenie na ich rzecz jako generalnych spadkobierców kwoty 5 tysięcy dolarów, przyczem wysunęli twierdzenie, że zmarły biskup książeczki oszczędnościowe dał jedynie d-ro Szczepańskiemu na przechowanie, nie zaś na własność.

Dr. Szczepański wystąpił do sądu z żądaniem uznania go jedynie prawnym właścicielem książeczek. Proces trwał bardzo długo. Sąd Okręgowy w Przemyślu po całym szeregu posiedzeń pozew d-ra Szczepańskiego odrzucił i zasądził go na zapłacenie olbrzymich narosłych w międzyczasie kosztów sądowych na rzecz XX. Salezjanów.

Od wyroku tego odwołał się adw. dr. Szczepański do Sądu Apelacyjnego we Lwowie, który wyrok przemyskiego sądu uchylił i po ponownem przesłuchaniu dra Szczepańskiego przysądził na jego rzecz owych pięć tysięcy dolarów.

Skolei na skutek kasacji Towarzystwa Salezjańskiego sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego, który wyrok lwowskiego Sądu Apelacyjnego zatwierdził.

W ten sposób znalazł się adw. dr. Szczepański po upływie trzech lat w posiadaniu ofiarowanych mu ciepłą ręką przez ks. biskupa Nowaka pieniędzy. Inna rzecz, że w międzyczasie wskutek dewaluacji dolara, kwota ta zmalała o niemal 20 tysięcy złotych.

Same odsetki i koszta sporu przysądzone przez Sąd wynoszą jednak około 10 tys. złotych.

Niebywałe upodlenie

sądzonych w Moskwie zwolenników Trockiego

MOSKWA, 22. 8. Dzisiejszy dzień procesu rozpoczął się od przemówienia prokuratora Wyszyńskiego, który w czterogodzinnej mowie ustalił, że centrum zinowjewowsko-trockistowskie pozostawało pod kierownictwem Trockiego i dążyło do obalenia istniejącego w Sowietach ustroju przez akty teroru — zamordowanie Stalina, Woroszyłowa, Kaganowicza, Kosiora i innych członków rządu i partji oraz do szerzenia defetyzmu w kraju w razie wciągnięcia Z. S. R. R. do wojny. Cała ta grupa, zdaniem prokuratora, była oderwana od społeczeństwa i nie posiadała żadnego oparcia w masach. Prok. Wyszyński starał się skompromitować oskarżonych nietylko politycznie, lecz i moralnie, przedstawiając ich jako ludzi nie posiadających żadnego programu, a dążących jedynie wszelkiemi sposobami do zagarnięcia władzy, chociażby poprzez stosy trupów obecnych sowieckich mężów stanu. Prokurator, kreśląc moralne sylwetki oskarżonych, przedstawia ich jako ludzi pozbawionych czci, honoru i godności osobistej. Padły takie epitety, jak „bandyci", „szubrawcy", oszuści", wiarołomcy" i t. d.

Główny atak prokuratora skierowany był przeciwko osobom Zinowjewa, Kamieniewa i Smirnowa, jako agenta Trockiego. Jedynym motywem ich akcji — mówił prokurator —, była nienawiść do rządu, partji, a przedewszystkiem do Stalina.

W konkluzji prokurator zażądał w sposób kategoryczny kary śmierci dla wszystkich 16-tu oskarżonych. Wróg jest przebiegły — brzmiały ostatnie słowa prokuratora — i dlatego oszczędzać go nie wolno. Wściekłe psy należy wystrzelać co do jednego.

Mowa oskarżyciela przyjęta została burzliwemi długotrwałemi oklaskami znajdującej się na sali publiczności. Nie klaskali jedynie korespondenci zagraniczni

POKORA OSKARŻONYCH

Po dwugodzinnej przerwie udzielono głosu oskarżonym, którzy wszyscy solidarnie zrzekli się obrony, oświadczając, iż oskarżenie prokuratora w całej rozciągłości odpowiada prawdzie i jest słuszne. Oskarżeni zastrzegli sobie natomiast prawo ostatniego słowa.

Na posiedzeniu wieczornem, które trwało do godz. 11-ej, zdołało wypowiedzieć się 6-u oskarżonych: Mraczkowskij, Jewdokimow, Drejcer, Bakajew, Reincholz i Pikel. Wszyscy oni stwierdzili, że wyrok śmierci, którego domagał się prokurator, słusznie im się należy, że działalność ich była kontrrewolucyjna i bandycka, że współdziałali oni z międzynarodowym faszyzmem i niemiecką tajną policją „Gestapo", że organizacja ich była właściwie — jak powiedział Reincholz — sztabem faszyzmu rosyjskiego.

Wszyscy przyznali się do zorganizowania zabójstwa Kirowa i przygotowywania zamachu na Stalina, który to zamach wykonać miał Bakajew na drodze do letniej rezydencji Stalina pod Moskwą, albo Hryć Dawid na 7-ym kongresie partyjnym. Hryć Dawid przedostał się na kongres z rewolwerem, ale zamachu nie wykonał, ponieważ siedział zbyt daleko od Stalina.

Poza przyznaniem się do inkryminowanych przestępstw i potępianiem własnej organizacji i działalności, oskarżeni wygłaszali hymny pochwalne na cześć ustroju, a wszczególności na cześć Stalina. Mraczkowskij m. in. powiedział, że byłoby nieszczęściem dla kraju, gdyby do władzy przyszli tacy ludzie, jak Trockij, Zimowjew lub on. Drajcer mówił, że pragnie jedynie, by sąd uwierzył mu, iż nie pozostało w nim nic z nienawiści, i pragnieniem jego jest, by kraj kwitł pod kierownictwem obecnych wodzów partji i rządu.

Głównymi organizatorami zamachu na Stalina, według słów Bakajewa, był on sam, Drejcer, Zinowjew i Reinholz. Pozatem wszyscy oskarżeni prześcigali się w ujawnianiu faktów, niewykrytych przez śledztwo, a obciążających ich wzajemnie.

PRZYGNĘBIAJĄCE WRAŻENIE

Ostatnie słowa oskarżonych wywarły jaknajfatalniejsze wrażenie. Wzbudziły one niesmak, i to nietylko na ławach korespondentów zagranicznych, lecz i pośród publiczności sowieckiej, która przywykła do kajania się i samooskarżania się podsądnych, to jednak, co dziś usłyszano, przeszło wszelkie granice upadku moralnego jednostki i upodlenia.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa w podobnym duchu i tonie i stylu przemawiać będzie reszta oskarżonych, nie wyłączając Zinowjewa i Kamieniewa. Czy po takiem moralnem samounicestwieniu oskarżeni będą straceni — oto pytanie, które nurtuje wśród korespondentów zagranicznych i opinji sowieckiej. Naogół panuje przekonanie, że na wszystkich oskarżonych wydany będzie wyrok śmierci i że wyrok ten zostanie wykonany. Nie brak jednak opinji, że czterej główni oskarżeni zostaną rozstrzelani, reszta zaś będzie ułaskawiona.

W niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 11-ej dalszy ciąg rozprawy, podczas której wypowiadać będą swe ostatnie słowa pozostali oskarżeni w liczbie 10-ciu. W tym samym dniu spodziewać się należy ogłoszenia wyroku.

SAMOBÓJSTWO

MOSKWA, 22. 8. Kandydat do C. K. W. Kom. Part. Białorusi Michał Tomskij, który znajdował się w stosunkach z organizacją trockistowską, popełnił w sobotę w Bołuszewie pod Moskwą samobójstwo. Tomskij był ongiś prezesem związków zawodowych sowieckich i należał do weteranów rewolucji.

KARY ŚMIERCI ŻĄDAJĄ MASOWE WIECE

MOSKWA, 22. 8. W całym szeregu miast ZSSR. odbyły się masowe wiece, domagające się zastosowania kary śmierci wobec 16 opozycjonistów. W uchwalanych rezolucjach wyrażono żądanie pociągnięcia do surowej odpowiedzialności tych dygnitarzy sowieckich i działaczy partyjnych, których nazwiska padły w czasie zeznań oskarżonych. Chodzi tu o komisarza poczt i telegrafów Rykowa, naczelnego redaktora „Izwiestij" Bucharina, b. ambasadora sowieckiego Sokolnikowa, b. przewodn. sowieckich związków zawodowych Tomskiego oraz naczelnego publicystę sowieckiego Karola Radka.

Polskie winogrona

są już na targu

ZALESZCZYKI, 22. 8. Ukazały się już na targu nasze polskie winogrona, z tegorocznych zbiorów. Dzięki dobrej, słonecznej pogodzie zbiory będą dobre. Jakością w tym roku przewyższają już nawet zagraniczne.

Cena za 1 kg, wynosi 1.20 zł. — ..60 zł. zależn . od gatunku.

Rozwiązanie oddziałów

litewskich organizacyj

WILNO, 22. 8 Władze administracyjne pow. święciańskiego zawiesiły działalność 15 oddziałów litewskiego towarzystwa św. Kazimierza.

Decyzja ta zapadła z tego powodu, iż działalność tych oddziałów zagraża bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu, ponieważ władze oddziałów prowadziły akcję w kierunku wywołania zatargów narodowościowych przy jednoczesnem rozpuszczaniu pogłosek, zakłócających spokój. Stwierdzono także, że oddziały te rozsyłały nielegalne druki.

1.000 osób poszkodowanych

na upadłości Związku Służby Domowej

Ogłoszenie upadłości Zw. Chrześcijańskiej Służby Domowej (Kredytowa 14), który operował majątkiem wartości kilku miljonów zł. w postaci dużej kamienicy w Warszawie i kilku folwarków, spotkało się z sprzeciwami dawnych członkiń Związku. 923 osoby zgłosiły pretensje do masy upadłości, gdyż ulokowały one w tem stowarzyszeniu swoje wieloletnie oszczędności.

Do Sądu Okręgowego wpłynęło zażalenie przeciwko postanowieniu Wydziału Handlowego o uznaniu Związku za upadły. Wniosek o podniesienie upadłości będzie rozpatrywany w przyszłym miesiącu przez warszawski Sąd Apelacyjny.

Przedsprzedaż biletów

na zawody balonów

Kierownictwo zawodów im. Gordon - Bennett podaje do wiadomości, iż rozpoczęła się już przedsprzedaż biletów na zawody balonów wolnych o nagrodę im. Gordon - Bennett w dniu 30 b. m. oraz na pokaz lotnictwa cywilnego w dn. 29 b. m.

W przedsprzedaży bilety są do nabycia o 10% taniej. Jest to zrobione dla wygody publiczności i dla uniknięcia wielkiego natłoku przy kasach w dniach zawodów. Bilety w przedsprzedaży nabywać można w T-wach Francopol, Orbis, Ruch, Wagons-Lits-Cook i Związek Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy wraz ze wszystkiemi ich oddziałami w stolicy i na prowincji.

Pół miljona złotych tygodniowo

przegrywają Polacy w Sopotach

GDAŃSK, 22,8. Na łamach prasy wybrzeża ukazało się niedawno ciekawe zestawienie wywiezionych z Polski do Gdańska pieniędzy, a zużytych na grę w Kasynie sopockiem. Otóż okazuje się, że w ciągu jednego tylko tygodnia w miesiącu lipcu b. r. wywieziono przez granicę gdańsko - polską w kierunku do Sopot blisko pół miljona zł.

Cyfra ta obejmuje, oczywiście, tylko większe kwoty pieniężne, wywożone jednak w granicach przepisów o kontroli dewizowej tak, iż można przyjąć, że liczba ta nie jest jeszcze zupełna. W cyfrze tej nie uwzględniono również wywozu pieniędzy w ramach ruchu towarowego z Gdańskiem na podstawie zezwoleń Banku Polskiego, który z pewnością znacznie przewyższa sumę pół miljona zł.

Przyjmując wszakże za podstawę tylko cyfrę pierwszą — widzimy, że haracz płacony przez Polaków sopockiej jaskini gry jest w ciągu tak krótkiego okresu czasu — stosunkowo olbrzymi. W stosunku do grających w Sopotach należałoby więc wprowadzić specjalnie obostrzoną rewizję dewizową oraz ograniczenia, któreby nie pozwalały im na marnotrawien[ie] majątku narodowego w tak lekk[o]myślny sposób

100 komunistów śląskich

chce wyjechać do Hiszpanji

KATOWICE.22. 8. Na pl. Wolności w Katowicach przed konsulatem hiszpańskim zebrał się tłum, składający się ze 100 osób. Manifestanci — domorośli komuniści — wznosili okrzyki na cześć rządu madryckiego i czerwonej armji oraz rewolucyjnej Hiszpanji. Manifestanci wyłonili delegację, która udała się do biura konsula hiszpańskiego,p. Alberga i zażądała wpisania ich na listę ochotników do armji, walczącej po stronie rządu madryckiego.

Na pl. Wolności przybyły oddziały policji które rozpędziły komunistycznych manifestantów.

Pokazy nadawania audycyj

na Wystawie Radjowej w Mokotowie

Atrakcją Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego będzie pawilon Min. Poczt i Telegrafów a zwłaszcza jego dział radjowy. W specjalnie skonstruowanem studjo odbywać się będą audycje radjowe, z udziałem wybitnych artystów, - muzyków - solistów i zespołów muzycznych audycje, które rozchodzić się będą drogą eteru na całą Polskę. W studio mieścić się będzie amfiteatralne podjum dla artystów oraz miejsce dla publiczności, przysłuchującej się audycjom.

Program muzyczny, przeznaczony dla audycyj, nadawany z Warszawy przedstawia się bogato i różnorodnie.

Tak na tydzień od 30 serpnia do 5 września przypadają koncerty licznych solistów oraz kilka koncertów orkiestrowych o pogodnym charakterze. Niedziela 30 sierpnia przyniesie dwie audycje. Przedpołudniem „1000 taktów muzyki" w wykonaniu zespołu Stefana Rachona i solistów, oraz popołudniu o godz. 17.00 koncert znanych artystów: śpiewaczki operowej Emmy Szabrańskiej, tenora Maurycego Janowskiego i skrzypka Tadeusza Ochlewskiego.

Dnie powszednie tygodnia przyniosą przeważnie po jednej audycji muzycznej. Tylko w poniedziałek usłyszymy z Wystawy dwa koncerty: popołudniu koncert śpiewaczki Berty Bragińskiej, wieczorem zaś ciekawy duet fortepianowy Władysława Walentynowicza i Włodzimierza Trockiego. W dnie następne koncertować będzie na terenie Wystawy popularna mała orkiestra P. R., przyczem programy tych koncertów będą nosiły charakter rozrywkowy i różnorodny.

Tak np. we wtorek będą to utwory popularne wybitnych kompozytorów muzyki poważnej polskich i obcych. W piątek będą to utwory taneczne i operetkowe Koncerty te urozmaicone będą występami doskonałych solistów, jak śpiewaczki Marji Kaupe, tenora Aleksandra Hernesa, znanych śpiewaków operowych Heleny Lipowskiej i Antoniego Gołębiowskiego, skrzypka. Kazimierza Blaschke i podwójnego Kwartetu Wokalnego P. R. Clou audycji Małej Orkiestry stanowić będzie jej sobotnia rewja, w której wystąpią poszczególni członkowie tego zespołu, jako znakomici wirtuozi swych instrumentów. Audycje te rozpoczynać się będą przeważnie o godz. 19.00. W szeregu koncertów nadawanych z Wystawy nie zabraknie również lubianej powszechnie Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. (czwartek o 19.30). Mazury, oberki, polki i kujawiaki rozweselą radjosłuchaczy. Występ skrzypka Tadeusza Zygadły i recytacje Benedykta Herza urozmaicą tę ludową audycję.

O 32 procent

zmniejszyło się spożycie pieczywa w stolicy

Według obliczeń piekarzy, konsumcja pieczywa w Warszawie zmalała od 1929 r. o około 32 proc., przyczem spadek spożycia zaznaczył się specjalnie wyraźnie w ostatnich dwóch latach.

Wobec tego stanu rzeczy piekarze przystąpią w najbliższym czasie do specjalnej akcji, mającej na celu propagandę konsumcji pieczywa, jako najzdrowszego i najposilniejszego artykułu spożywczego.

Olbrzymi rozwój gospodarczy

wykazują Anglja i Niemcy

Świat stopniowo wychodzi z kryzysu gospodarczego. Wskaźniki produkcji i zatrudnienia rosną. Szereg państw przełamał już dawno okres bierności i znajduje się w ofenzywie.

ROZWÓJ ANGLJI

Wskaźnik produkcji w Anglji wynosił w pierwszym kwartale 122, to oznacza, że Anglja produkuje dziś więcej o 22 proc. niż produkowała w 1928 r., a więc przed załamaniem się dobrej koniunktury.

Przeciętna miesięczna wytwórczość stali w Anglji za pierwsze półrocze b. r. wynosiła 970 tysięcy tonn, gdy w 1928 r. tylko 721 tysięcy. Produkcja energji elektrycznej, która przeciętnie w 1928 r. wynosiła 758 miljonów kilowatogodzin, obecnie sięga 1.650 miljonów. Innemi słowy produkcja stali wzrosła prawie o 35 proc., a produkcja energji elektrycznej — o 118 proc.

Liczba bezrobotnych, których było w 1932 r. w Anglji 2 miljony 800 tysięcy, teraz sięga 1,7 miljona, zmniejszyła się więc o przeszło miljon. Natomiast wskaźnik zatrudnienia przekroczył już w 1934 r. poziom z okresu przedkryzysowego i dziś liczba robotników zatrudnionych w Anglji jest o 8 proc. wyższa od tej liczby, która pracowała poprzednio w okresie najlepszej konjunktury.

Można więc powiedzieć, że obecnie Anglja wkroczyła w okres nowego wzmożenia wytwórczości i zdołała nietylko wyrównać straty gospodarcze, poczynione jej podczas kryzysu, ale osiągnęła jeszcze znacznie wyższy poziom produkcji.

ODRODZENIE NIEMIEC

Weźmy teraz Niemcy. Znów okaże się, że wskaźnik produkcji niemieckiej jest większy nietylko od tego, który był podczas kryzysu, ale także od tego, co było w okresie największego rozkwitu.

Już w maju b. r. produkcja niemiecka była o 7 proc. wyższa od produkcji w 1928 r. Jeśli zaś porównać obecną produkcję niemiecką, z produkcją w okresie największego obniżenia jej, t. j. w 1932 r., to zobaczymy, iż w ciągu trzech lat wzrosła ona o przeszło 80 procent!

Samej stali w pierwszem półroczu Niemcy produkowali przeciętnie miesięcznie po 1.580 tysięcy tonn, gdy w 1928 r. miesięczna ich produkcja wynosiła 1.190 tysięcy. W stosunku więc do przedkryzysowej produkcji obecna produkcja jest o 30 proc. większa. Jeśli zaś chcemy się przekonać, o ile posunęły się Niemcy naprzód od czasu największego przesilenia, to przekonamy się, iż w ciągu trzech lat produkcja stali w Niemczech wzrosła o 350 proc.

Podobnie sprawa przedstawia się z produkcją energji elektrycznej, która teraz wynosi przeciętnie miesięcznie 1,7 miljonów kilowatogodzin, gdy przedtem sięgała zaledwie 1,2 miljona. I tu więc mamy do zanotowania wzrost o 44 proc.

USUNIĘCIE BEZROBOCIA

Imponująco przedstawia się w Niemczech sprawa bezrobocia. W 1928 r., a więc w okresie najpomyślniejszym było w Niemczech 1,550 bezrobotnych, teraz zaś liczba bezrobotnych wynosi tylko 1,315 tysięcy. Pamiętać przytem trzeba, że w 1932 r. Niemcy posiadały 5.580 tysięcy bezrobotnych, a więc w ciągu trzyletniego okresu zdołały zmniejszyć bezrobocie o 77 proc.

Obecnie przeszło trzy czwarte z pomiędzy dawnych bezrobotnych ma pracę, a wskaźnik zatrudnienia wykazuje, iż wzrosło ono o 8 proc. w stosunku do najlepszych lat przed kryzysem.

NISKI POZIOM PRODUKCJI W POLSCE

Jak w tym zestawieniu wygląda Polska, której produkcja pozostaje jeszcze daleko w tyle za produkcją z 1928 r., bo jest niższa od tamtej o prawie 30 proc., a stan zatrudnienia wynosi tylko 76 proc. tego, co było w 1928 r.

Prawda, że ostatnie notowania liczby bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków, wykazują, iż ilość ich wynosiła mniej niż 270 tysięcy, a więc o jakieś 10 proc. mniej niż przed rokiem, ale prawdą jest również, że największy dostarczyciel rąk do pracy, jakim jest wieś, ma tych bezrobotnych miljony. Tylko, że te miljony nie są rejestrowane nigdzie.

Z zestawień tych widać jasno, jak wielką mamy drogę przed sobą do przebycia, aby dorównać innym i jak znaczne zmiany musimy przeprowadzić, aby stać się silni społecznie, gospodarczo no i politycznie.

W. B.

Rozporządzenie wykonawcze

O uboju rytualnym

W „Dzienniku Ustaw" będą ogłoszone nowe rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego. Jedno z tych rozporządzeń ma normować sprawę mechanicznego uboju, wskazując z całą dokładnością, w jaki sposób ubój mechaniczny będzie się odbywał. Do pracy w rzeźni przy uboju będą dopuszczane osoby w wieku od 18 lat. Zwierzęta mają być wprowadzone na miejsce uboju z zawiązanemi oczyma.

Następne rozporządzenie dotyczy sprawy uboju rytualnego, przyczem i w tym wypadku osoby dopuszczone do uboju nie mogą być młodsze od 18 lat. Ubój rytualny ma odbywać się oddzielnie, nie wraz z ubojem ogólnym mechanicznym.

Specjalne rozporządzenie określi warunki obrotu mięsem, pochodzącem z uboju rytualnego. Tak więc jatki, w których odbywać się będzie handel mięsem koszernem, nie będą mogły sprzedawać innego mięsa i odwrotnie. Jatki będą koncesjonowane, przyczem liczbę koncesyj określi władza administracyjna.

Również lokalna władza administracji ogólnej, a więc w Warszawie Komisarjat Rządu, określi ilość sztuk bydła i cieląt, które będą mogły być bite sposobem rytualnym dla ludności żydowskiej. Władze ministerjalne określą pozatem ilość sztuk bitych rytualnie dla celów eksportowych, bowiem część konserw mięsnych przesyła się do krajów, w których są one kupowane przez ludność wyznania mojżeszowego i mahometańskiego.

Dodać należy, że mięso koszerne będzie specjalnie cechowane i oznaczone.

Przegląd prasy

O KATOLICYZM CZYNNY

„Wieczór Warszawski" omawiając dziejowe znaczenie synodu jasnogórskiego pisze:

Katolicki naród polski spogląda dzisiaj ku Częstochowie z powagą, skupieniem i nadzieją. Katolicy polscy spodziewają się, że z ust swoich zwierzchników kościelnych usłyszą wskazania religijne i moralne, odpowiadające obecnemu położeniu katolicyzmu w całym świecie i w naszym kraju.

Położenie to ma wyraźny charakter wojenny. Na wielkim froncie, którego Polska jest nieostatnim odcinkiem, toczy się walka z kościołem katolickim, prowadzona, podobnie jak w wieku XV, przez wyznawców i zwolenników różnych „nowinek", z bolszewizmem na czele. Ci nowinkarze starają się złamać moralny kręgosłup katolickiej społeczności w ten sposób spowodować klęskę kościoła.

Jednakże zakusy te nie powiodą się pod tym jednak warunkiem, jeżeli katolicyzm stanie śmiało do rozprawy. W społeczności katolickiej także i w Polsce musi zabrać dzisiaj głos kościół wojujący, który, jak się spodziewamy, otrzyma aktualne wskazania i otuchę od synodu częstochowskiego, a w kilka tygodni po nim skupi się około wielkiej postaci Piotra Skargi.

WAŻĄ SIĘ LOSY EUROPY

Socjalistyczny „Robotnik" wpadł w niepokojący atak obrony „czerwonej Hiszpanji". Sycąc się soczystemi tytułami, obrazującemi domniemane i wymarzone zwycięstwa i sukcesy marksistów, w rodzaju: „Lud hiszpański bije faszystów", „Dalszy pochód wojsk rządowych", organ PPS. nie jest łaskaw zauważyć, że np. egzekucje posągów Chrystusa czy masowe mordy bezbronnych nie są „biciem faszystów", jak również mimo oczywistości „Robotnik" nie widzi, że odbywa się wprawdzie „dalszy pochód wojsk rządowych", ale... w kierunku odwrotnym do linij frontu, t. j. cofanie się na „upatrzone zgóry pozycje"...

Cytujemy uwagi „Robotnika".

Jeżeli uczucie narodowe jest najsilniejszą więzią społeczeństwa, to jak to możliwe, że taki „narodowy" generał Franco rozpętał wojnę przeciw własnemu narodowi i morduje go przy pomocy obcych państw, najemnych żołdaków marokańskich i wszelakiej kanalji, tworzącej Legję cudzoziemską?

Dalej:

W gruzy rozlatuje się ideologja „narodowa". Sami „narodowcy" grzebią ją własnemi rękoma. Bo też sama ta nazwa jest zuchwałem oszustwem i przywłaszczeniem: naród to masy walczące o prawo do życia i o wolność, a nie klika grandów, bankierów, klechów, dążących do nawrotu średniowiecza i czasów inkwizycji.

Ślicznie, patetycznie i na wesolo. Szczególniej ten wzrot o inkwizycji. A przytem takie kwiateczki.

socjalizm nie propaguje walki klasowej, lecz kapitalizm i faszyzm prowadzą walkę klasowa, prowadzą dziś w formie najdzikszej i najwyuzdańszej.

Nasi socjaliści są oburzeni, że gen. Franco nie czekał spokojnie, aż czerwona anarchja zaleje cały kraj i zatriumfuje. Ohydne mordy polityczne, w rodzaju zabicia Sotelo, miały trwać bezkarnie. Nie zamierzamy brać w opiekę powstańców hiszpańskich i bez nas dadzą sobie zapewnie radę, ale musimy wyjaśnić, że rewolucja narodowa w Hiszpanji nie jest prowadzona w obronie grandów, czy bankierów i tej kapitalnej „inkwizycji", ale wbrew kłamstwom z „Robotnika", nie przeciw narodowi, a w obronie godności i interesów hiszpańskiego narodu i jego kultury. Jest to pozatem walka, której sens historyczny, jest bodaj najbardziej zbliżony, jeżeli chodzi o świat chrześcijański, do walki polskiej przeciw bolszewizmowi z 1920 roku. Dwa krańce terytorjalne chrześcijaństwa w Europie bronią cywilizacji i kultury Rzymu, przed czerwonem zniszczeniem.

Słusznie ocenia tę sytuację „Warszawski Dziennik Narodowy".

Hiszpanja stoi na progu swego odrodzenia. Wielki przez swoją kulturę i stare tradycje katolickie i rycerskie naród przeżył kilka wieków w bezczynności, bo nie miał przed sobą wilkich zadań do spełnienia. Dziś zadania te stanęły przed nim w całym swoim ogromie. Wypełnienie ich wymaga wielkich ofiar, przelewu krwi i heroicznych wysiłków, lecz ten fakt właśnie, że naród hiszpański musi się dziś zmierzyć z losem, otwiera przed nim nową zgoła przyszłość. Trzeba czytać opisy tych przejawów entuzjazmu, prostego lecz głębokiego, jakie się widzi dziś w Hiszpanji narodowej, by zrozumieć, że dzieją się rzeczy na miarę wielką, że ważą się losy nietylko ludu hiszpańskiego, lecz całej Europy.

„GDAŃSKI" PUNKT WIDZENIA

„Gazeta Polska" w korespondencji z Gdańska zamieszcza treść rozmowy swego wysłannika z prezydentem gdańskiego senatu, p. Greiserem.

Z odpowiedzi prezydenta senatu, cytujemy wyjątki:

Jest zupełnie zrozumiałe, że opinja publiczna polska gorąco się sprawą gdańską interesuje. Polska ma w Gdańsku tak rozległe uprawnienia, że cały Polski Naród musi być zainteresowany w ich utrzymaniu. Ponieważ fakt ten znany jest gdańskiej partji narodowo - socjalistycznej, więc nigdy nie będzie ona tak nierozsądną, by w swych celach lub swych żądaniach do czegoś dążyć, coby było sprzecznem z tym zupełnie zrozumiałym nastawieniem Polski.

Potem:

Stoimy również na stanowisku, że Gdańsk jest obowiązany do uznania i respektowania tych praw, jakie państwo Polskie oraz polska mniejszość w Gdańsku posiadają. Dlatego też nie wydamy żadnych wewnętrzno - politycznych zarządzeń, które mogłyby w jakikolwiekbądź sposób prawa polskie w Gdansku ograniczyć. Przeciwnie uczynimy wszystko, by pokój, który wywalczyliśmy dzięki naszej polityce w stosunku do Polski, zabezpieczyć.

Ponadto p. Greiser oświadczył w zakończeniu rozmowy, że „Gdańsk prawą Polski w całej pełni respektuje".

Oświadczenie to w całości zawiera powtórzenie znanych poglądów narodowych socjalistów niemieckich na sprawy gdańskie. Oczywiście jest ono utrzymane w tych granicach, jakie dyktuje obecny interes dzisiejszych rządców Gdańska i elementarna przyzwoitość. Ale nie może nas zadowolić. Ujście Wisły musi być pod bezwzględną i całkowitą władzą Polski. Wyciągnięcie rąk Niemiec w tym kierunku wszystko jedno, jaką formę ten gest przybierze, jest dla nas aktem, godzącym w nasze bezpośrednie interesy. Nie o łaskawą tolerancję ludności polskiej i naszych minimalnych praw w Wolnem Mieście, chodzi — ale o naszą pozycję u ujścia centralnej rzeki polskiej, o piecze nad klamrą u skrawka naszego wybrzeża morskiego. Dobrze pojęty interes Polski i interesy i prestiż Gdańska nie stoją tu w kolizji. I nie obchodzą nas sprawy regulowania życia samorządowego w Wolnem Mieście, nie Gdańska, gdy one tylko wchodzą w grę. Ale wszystko cokolwiek styka się bezpośrednio z interesem naszym i co chociażby w formie „spraw wewnętrznych", wybiega w Gdańsku poza dotychczasowe wąskie ramy, dające nam określoną i naturalną rolę w Gdańsku nie jest nam obojętne. Nie zapominamy bowiem, że suwerenność Gdańska, oddana jest Polsce i że mimo wszystko tylko Polska może mieć i musi mieć władzę zwierzchnią, naczelną i bezpośrednią u ujścia Wisły. A do umiejętnego „zagubienia" tego stanu rzeczy dąży dotąd niestety stale, choć niepotrzebnie i prowokująco, polityka narodowych socjalistów w Wolnem Mieście.

Nowa organizacja

szkół policyjnych

Ogłoszona została nowa instrukcja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o organizacji szkolnictwa policyjnego. W wyjątkowych wypadkach uczniowie szkół dla szeregowych oficerów policji, mogą być powoływani do służby czynnej w czasie odbywania zajęć.

Tego rodzaju mobilizacja dopuszczalna jest za zezwoleniem Ministra Spraw Wewnętrznych na wypadek rozruchów i katastrof żywiołowych w kraju.

Amerykańskie

Zakupy płótna

w Polsce

Sfinalizowana została nowa tranzakcja eksportowa na dostawę wyrobów włókienniczych do St. Zjedn. A. P. Dwie wielkie wytwórnie ubrań płóciennych zamówiły w Zakładach Żyrardowskich wysokogatunkowe płótno lniane za blisko 100.000 dol.

Tranzakcja ta, jak i nowe dostawy monopolowe umożliwią utrzymanie w Żyrardowie pełnego stanu zatrudnienia 3.200 robotników.

Narady ludowców

nad sytuacją polityczną

Jak się dowiadujemy w pierwszych dniach września zwołane ma być posiedzenie plenarne naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego.

Przedmiotem obrad będą m. in. wypadki, jakie miały miejsce podczas obchodów chłopskich w dniu 15 sierpnia, jak również zagadnienia związane z obecną sytuacją polityczną.

Urlop

ministra P. i H.

P. minister przemysłu i handlu Antoni Roman wyjechał na krótki urlop wypoczynkowy. P. ministra zastępować będzie podsekretarz stanu w min. przemysłu i handlu Mieczysław Sokołowski.

Na marginesie

Laurowo a ciemno...

Jesteśmy zrażeni do Olimpjady. Oburza nas sprawa srebrnego medalu jeździeckiego, ale rzecz prosta, główne niezadowolenie nasze wywołane jest, naprawdę kompromitującą nikłemi, sukcesami naszych zawodników.

Jak zawsze, klęska podnieca. Zarzuty mnożą się, padają oskarżenia, niezawsze może słuszne. Wracający olimpijczycy witani są kwaśno, z urazą. Trudno im wybaczyć — wierzono, ufano, zawiedli... (A coby to jeszcze było, gdyby na wzór starożytnych igrzysk w Grecji, nie brały w nich udziału kobiety... Pogrom).

Podnoszą się nawet głosy: zerwać z Olimpjadą! Dosyć tresury ludzkiej, kształcenia indywidualistów w takiej czy innej specjalności. Między ud, rozrośnięte jak u żaby, a w głowie choćby, niewiele. Mocne nogi, słabe ręce... I tak bez końca.

A potem, że Olimpjada to nie igrzysko, a widowisko, że nie ma wpływu na usportowienie mas, fizyczne wyrobienie narodu.

A dlaczego zwycięża naprawdę. Wysuwające się na pierwsze miejsce, właśnie te, które krzewią czynnie u siebie w masach kult dla zdrowia fizycznego, jak Niemcy, Włochy, Japonja. Przecież także Olimpjadę poprzedzają zawody eliminacyjne i kilkuletnie szukanie nowego materjału.

Pogarda dla rekordów? Słusznie! Racjonalne krzewienie sportu wśród mas? Naturalnie!

Ale to nie zmienia faktu. Olimpjada jest egzaminem tężyzny fizycznej narodu, a punktacja olimpijska jest niedwuznacznym wskaźnikiem, w jakim kierunku ten rozwój idzie.

Unikajmy przesady i słomianego ognia, ukrytego pod pozorami zdrowego rozsądku. A o wycofaniu się z igrzysk olimpijskich będziemy mówili wtedy, gdy wysuniemy się na czoło, jak w chlebie, na przykład... (Powszechnie) boiska czy bieżni to może być nawet bardzo dumna i z dużą pompą, ale jednak... dezercja z pola walki. A Polacy schodzą z pola zmagań, muszą czuć się zwyciężcami. Takie już nadchodzą czasy.

(al. s.)

Przerwanie rozmów telefonicznych

pomiędzy Polską a Hiszpanją

Nasze władze pocztowe zostały powiadomione przez madryckie Ministerstwo Poczt i Telegrafów o wprowadzeniu ograniczeń w rozmowach telefonicznych międzypaństwowych. Aż do odwołania wstrzymane zostało przyjmowanie zgłoszeń na prywatne rozmowy z Polski do Madrytu i większych miast hiszpańskich.

Ruch telefoniczny odbywać się będzie jedynie w razie konieczności prowadzenia rozmów urzędowych.

Prasa niemiecka

O nastrojach politycznych w Polsce

Prasa niemiecka drukuje ostatnio liczne artykuły o Polsce. Zarówno kwestje polityczne jak i gospodarcze Polski są przedmiotem zainteresowania publicystyki niemieckiej.

Ostatnio „Berliner Tageblatt" zamieścił znamienną korespondencję z Polski, uskarżającą się na wzrost nastrojów antyniemieckich w społeczeństwie polskiem, głównie zaś w dzielnicach zachodnich. Autor korespondencji był świadkiem manifestacji w kwestji gdańskiej w Poznaniu. Jeden z mówców — skarży się korespondent — mówił o „niemieckich lokatorach w Gdańsku", z którymi 35-miljonowy naród polski powinien dać sobie radę.

Korespondent donosi dalej, że podczas demonstracji gdańskiej w Poznaniu zostało jakoby napadniętych 3 dziennikarzy niemieckich. Tylko szybka interwencja policji miała ich uratować od pobicia.

Przeprowadzka

Kolejki grójeckiej

w październiku

Druga z rzędu przeprowadzka grójeckich kolejek dojazdowych spowodu wyekśmitowania nowowzniesionego dworca z terenu kolonji Nowy Sad nastąpi jeszcze w przyszłym miesiącu.

Stacja kolejki grójeckiej przeniesiona będzie na nowonabyte grunta w terminie do dnia 1 października r. b.

Do synodu biskupów polskich

depesza Organistów-chórmistrzów

Kolegjum Polskich Organistów-Chórmistrzów wysłało poniższą depeszę do synodu plenarnego bisków polskich:

Do
Najdostojniejszego Plenarnego Synodu Episkopatu Polskego Częstochowa Jasna Góra.

W momencie epokowego dla historji i dziejów Kościoła katolickiego w Polsce Synodu Plenarnego Biskupów Polskich, założyciele Kolegjum Polskich Organistów - chórmistrzów i tymczasowy Zarząd Centralny w imieniu własnem i wszystkich zrzeszonych w niem organistów, jako współpracownicy na ważnym odcinku działalności w dziedzinie kultury kościelno - społecznej, stojąc nieugięcie na stanowisku respektowania statutu Kolegjum w całej jego rozciągłości, bez jakichkolwiek zmian, w głębokim hołdzie synowskiego przywiązania śpieszą do stóp Jasnej Góry, aby wyrazić uroczyste ślubowanie posłuszeństwa Jego postanowieniom.

Założyciele Kolegjum
i tymczasowy Zarząd Centralny

Porządkujmy bibljoteki

Doniosła praca Polskiej Macierzy Szkolnej

Wiele osób w Warszawie posiada pokaźne księgozbiory, zawierające dzieła literackie i naukowe. Bibljoteki te znajdują się często w stanie zaniedbania, cierpnią spowodu nieumiejętnego obchodzenia się z nimi.

Aby książki odpowiadały swej roli, aby w każdej chwili można było znaleźć odpowiednie tom, księgozbiór winien być uporządkowany, t. j. skatalogowany i ustawiony.

Pogotowie Bibljotekarskie Polskiej Macierzy Szkolnej, rozporządzające odpowiednio przygotowanym aparatem technicznym w każdej chwili może udzielić pomocy w tych sprawach. Praca Pogotowia polega na: zrobieniu inwentarza, katalogu topograficznego, znakowaniu i właściwem ustawieniu książek na półkach, udzieleniu odpowiednich instrukcyj.

Sprawa porządkowania bibljotek staje się teraz, gdy kończą się wakacje i urlopy szczególnie aktualna. Pamiętajmy więc: Pogotowie Bibljotekarskie, ul. Krakowskie Przedmieście 7 m. 4 (tel. 656-51).

Kluby polityczne

zamknięto w całej Grecji

ATENY, 20.8. Prasa donosi, że rząd wydał zarządzenie o zamknięciu wszystkich klubów politycznych w całej Grecji.

SIERPIEŃ

24

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
	zach.
4 31	18 43
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
12 48	20 49
dnia	Ubyło
14 .8	2 37

Dziś Bartłomieja.
Jutro Ludwika.

TEATRY

TEATR NARODOWY: „Wielka miłość" Molnara w reżyserji Osterwy z Ćwiklińską, Eichlerówną i Osterwą na czele.

TEATR POLSKI: Dziś wznowienie granej zgórą 100 razy, cieszącej się rekordowem powodzeniem „Tessy" w reżyserji A. Węgierki w premjerowej obsadzie.

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny. Otwarcie w sobotę 29 b. m. „Żołnierzem i bohaterem" Shaw'a (reż. Węgierki).

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Podwójna buchalterja" z Dymszą, Orwidem, Brochwiczówną, Grossówną, Janecką, Łapińskim i Frenklem w rolach głównych. W końcu przyszłego tygodnia premjera nowej komedji Rapackiego.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: — Dziś „Profesja pani Warren" z Malicką, Cieszkowską, Bay-Rydzewskim i inn.

WIELKA OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Trzy walce" O. Straussa.

DZIEDZINIEC KOŚCIOŁA ŚW KRZYŻA — „Syn marnotrawny" opowieść biblijna w 5 aktach. Dziś i w niedzielę ostatnie 2 przedstawienia.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dnia 4 września otwarcie sezonu.

LIDO Szopena 3. Codz. rewja.

W trosce o estetykę targowisk

64 nowe stragany na pl. Kazimierza Wielkiego

W dążeniu do unowocześnienia urządzeń targowych inspekcja handlowa zarządu miejskiego zainstalowała ostatnio na targowisku przy placu Kazimierza Wielkiego 64 stragany dla handlu galanterją i manufakturą.

Stragany ustawione w cztery rzędy, wybudowane z drzewa malowanego szarą i szafirową farbą, zaopatrzone w półki, wygodne, obszerne i schludne — już dziś są przedmiotem ogólnej zazdrości handlujących innemi towarami.

Bo oto w pobliżu nowych straganów, wybudowanych dla „uprzywilejowanych" jakimi są w obecnej chwili kupcy galanteryjni — tkwią niskie, niechlujne budki z nabiałem. Niby są „przepisowe" zaopatrzone w szklane gablotki, chroniące towar przed kurzem i pyłem ulicznym — ale sufit siedzi sprzedawcy dosłownie na głowie — ciasno, duszno, wygląd zewnętrzny też nie prezentuje się zachęcająco: każda budka zbudowana z innych desek, blachy, papy, tektury i t. p. wspaniałych „materjałów budowlanych".

Przekupka handlująca masłem jajami i śmietaną — wychodzi przed swój „sklepik" sapiąc z gorąca i duchoty i mówi.

— Ot, tam w tych nowych straganach to dobrze — sufit wysoko, wygodnie, czysto, przestronno, a pieniądze za dzierżawę płaci się te same — złotówkę dziennie. A człowiek tu się męczy — na wszystkie strony, bo i z targiem przez te wozy chłopskie kiepsko idzie.

Istotnie — w rozmowie z handlującymi nabiałem na tem targowisku — wychodzą na jaw różne bolączki — największą z nich jest owa konkurencja wozów chłopskich zjeżdżających codziennie do miasta. Gdyby to jeszcze przyjeżdżali wyłącznie w dni targowe, albo naprawdę tylko chłopi! Niestety — przyjeżdżają codziennie dziesiątki wozów, należących do przekupniów, trudniących się zawodowo pośrednictwem nabiałowem. Skupują po wsiach od chłopów setki litrów mleka i śmietany, setki kilogramów masła i zwożą na targowisko. Nic dziwnego, że handlującym na straganach ciężko z nimi konkurować. Cóż dopiero mówić o pladze nielegalnego handlu „podręcznego". Dokoła straganów krąży cała czereda wyrostków, małych chłopców i dziewcząt, ubogich bab w chustkach i podejrzanych ciemnych typów, którzy handlują wiązką cebuli czy koszyczkiem pomidorów, przeważnie skradzionych na hurtowem targowisku warzywnem czy chłopskiej furze...

Mówi się ciągle o konieczności zwalczania handlu nielegalnego, o potrzebie uporządkowania i ściślejszej kontroli nad wozami zwożącemi produkty. Ale trudno tu o jakiekolwiek radykalne reformy, dopóki nie powstaną na wszystkich targowiskach Warszawy kompleksy porządnych straganów. Ma to znaczenie nietylko dla estetycznego wyglądu targowiska ale i dla organizacji samego handlu. Dopiero wtedy możnaby zmusić np. przekupniów, zjeżdżających wozami i „koszyczkowych" sprzedawców do wynajmowania straganów choćby grupowo — stworzyć warunki zdrowej legalnej konkurencji kupców ponoszących te same świadczenia i opłaty. Inwestycje włożone w budowę straganów zarządowi miejskiemu sowicie się opłacą i zamortyzują w krótkim czasie — zresztą nie są one zbyt kosztowne: 64 stragany na pl. Kazimierza Wielkiego kosztowały 30 tys. zł., tym samym mniej więcej kosztem możnaby wybudować odpowiednie kompleksy na innych targowiskach (przypomnijmy tylko targ galanteryjny na placu za halami mirowskiemi, gdzie stoją „stragany" najbardziej fantastycznych kształtów — ławy, stołki, drewniane budki z tekturowemi daszkami i inne szpetne dziwolągi).

Na drodze do europeizacji targowisk warszawskich jest jeszcze naprawdę wiele do zrobienia.

RADJO

Poniedziałek, 24 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 12.13 Dzien. połudn. 12.23 Mascagni - Leoncavallo (pł.).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „W co się będziemy bawili" — transm. z ogródka dziecięcego w Wilnie. 16.00 Koncert w wyk. Ork. Filharm. Warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń). 16.45 „O grzybach jadalnych i trujących" — pogad. wygł. inż. H. Orłoś. 17.00 „Wesele Altynkzys" — audycja z życia Karaimów na Wileńszczyźnie. Oprac. tekstów St. Nowakówny, oprac. muzyczne S. Czosnowskiego (z Wilna). 17.25 „Skrzypce i fortepian — instrumentami jazzowemi" (pł.). 17.50 „Odpoczynek zorganizowany" „Wczasy" — pogad., wygł. red. K. Muszałówna. 18.00 „W sercu Macedonji" — felj., wygł. M. Zawadzka. 18.15 Koncert, rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 „Dożynki strzeleckie" — aud. lit. muz. w oprac. J. Piotrowskiego (z Wystawy Radjowej). 19.30 Koncert w wyk. Trio P. R., Z. Fabry i W. Bregy (z Wystawy Radjowej). 20.30 „Skrzynka ogólna" — dr. M. Stępowski (z Wystawy Radjowej). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 „Nasza Marynarka gra" — konc. w wyk. Ork. Marynarki Wojennej (z Gdyni przez Toruń). 21.45 Wiad. sport. 22.00 Konc. rozrywkowy (z Wilna) wyk.: Ork. Kameralna pod dyr. A. Katza z udz. H. Dal (mezosopran). 23.00 Muz. tan. (pł.).

Wtorek, dn. 25 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.20 Dzien. por. 7.30 Progr. na dzisiaj. 7.40 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 „O zarządzaniu gospodarstwem" — pogad. wygł. inż. Fr. Zoll. 12.13 Dzien. połudn. 12.23 Koncert w wyk. Ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa).

15.30 Wiad. gosp. 15.45 „Skrzynka P. K. O." 16.00 „Barytony i basy" (pł.). 16.45 „Jan Sobieski" — odczyt, wygł. mjr. O. Laskowski 17.00 Konc. w wyk. Ork. Symf. pod dyr. St. Barańskiego (z Poznania). 17.50 „Bogactwo życia w korze drzew" — felj. wygł. dr. W. Rakowski (z Poznania). 18.00 „Tajemnica kajetu Stanisława Brzozowskiego" — szkic lit. K. Irzykowskiego. 18.15 „Życie kult. stolicy". 18.20 Konc. rekl. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 „1000 taktów muzyki" — odegra Zespół St. Rachonia (z Wystawy Radjowej). 19.45 „Pierwszy raz widzę" — pogad. wygł. H. Ładosz dla dzieci st. (z Wyst. R.). 20.00 „Wieczór starych walców" — Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Czwórki Radjowej (z Wystawy Radjowej). W przerwie o g. 20.45 Dzien. wieczorny i pogad. aktualna. 21.30 Ukraińskie pieśni ludowe wyk. M. Sokół — śpiew i A. Rudnicki — fortepian (ze Lwowa). 22.00 Wiad. sport. 22.15 „Symfonja dnia letniego" — reportaż C. Nahlik (ze Lwowa). 23.00 Muz. tan. (pł.).

KINA

ATLANTIC: „Syn admirała".
ACRON: „Pożar nad Wotgą" i „Toggan".
ADRIA: „Casino de Paris".
AMOR: „Należę do Ciebie" i „Wacuś".
AS: „Tajemnicza Dama".
APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"
ANTINEA: „Kocham wszystkie kobiety" i „Śluby ułańskie".
BAŁTYK: „Głos serca".
BIS: „Dla ciebie śpiewam" i „Tarzan Nieustraszony".
COLOSSEUM (małe): „Ulani, Ulani chłopcy malowani".
CAPITOL: „Mały Lord Fauntleroy"
CASINO: „Magnolja".
CORSO: „General Sutter" i rewja.
CZARY: „Czu-Czin-Czau".
ELITE: „Mleczna droga", i „Rewolucja śmiechu".
EUROPA: „Szyfr 77"
FAMA: „Mały marynarz".
FILHARMONJA: „Port Douaumont"
FLORIDA: „Schmeling — Louis" i „Cyrk Barnuma".
FORUM: „Osaczona i Whisky i dolary".
HELJOS: „Cyrk Sarana" i „Pat i Patachon".
HOLLYWOOD: „Miłość w masce".
ITALJA: „Czarne róże" i dodatki.
KOMETA: „Takie są dziewczęta".
MAJESTIC: „Mały Król".
MASKA: „Zapomniany człowiek" i „Antek Policmajster".
MIEJSKIE: „Porwano kobietę".
MARS: „Zaczęło się od pocałunku" i „Syn marnotrawny".
METRO: „Tajemnica dra Chandlera" i rewja.
MEWA: „Niedokończona symfonja" i „Ala w krainie czarów"
MINERWA: 1) „Spełnione sny", 2) „Kocha, lubi, szanuje" i dodatki.
MUCHA: „Idziemy po szczęście" i „Malibu".
NOWA TOMBOLA: „Świat jest zakochany" i „Ich noce".
OKO PRASKIE: „Mam 19 lat" i „Złota dziewczyna".
PAN: „Sztandar" (La Bandera).
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA: „Nie miała baba kłopotu" i dodatki.
PETIT TRIANON: „Należę do Ciebie" i „Jej Ekscelencja Babka".
POPULARNY: „Caliente miasto miłości" i rewja.
PRAGA: „General Sutter" i rewja
RAJ: „Świat się śmieje i „Naokoło świata".
RENA: „Demon złota" i „Pozwól się kochać".
RIALTO: „Nieznamowity dom".
ROXY: „Anna Karenina" i dodatki.
ROMA: „Ucieczka".
SFINKS: „Roberta".
SOKOL: „Zona dwóch mężów" i „Szkoła flirtu".
SORRENTO: „Oskarżam cię matko" i „Krzyżs skończony".
STYLOWY: „Robin Hood z El Dorado".
ŚWIAT: „Anna Karenina".
ŚWIATOWID: „Ucieczka ku szczęściu".
TON: „Pieniądz".
UCIECHA: „Zapomniane twarze".
UNJA: „Niedokończona symfonja" i „ABC miłości".
VARIETE: „Tarzan nieustraszony" i „Jaśnie pan szofer"

Nowy dworzec centralny

gotów będzie w r. 1938-ym

Został już ogłoszony przetarg na budowę nowego dworca centralnego w Warszawie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa roboty rozpoczną się z nowym rokiem i będą prowadzone w takiem tempie, by jesienią roku 1938 monumentalny gmach, który stanie się ozdobą Warszawy był gotów do użytku.

Po wykończeniu nowego dworca zostaną zburzone stare budynki dworca przyjazdowego oraz historyczna już dziś wieżyczka zegarowa. Utworzony w ten sposób obszerny plac zostanie uporządkowany i stanowić będzie wspaniały dojazd do dworca centralnego.

Ilu przybyło rzemieślników

w Warszawie

Przyrost nowych warsztatów rzemieślniczych w 1936 r. jest większy, niż w roku ubiegłym.

W r. 1935 przybyło w ciągu całego roku 1.357 warsztatów. Natomiast już w pierwszej połowie 1936 r. zarejestrowano w Izbie Rzemieślniczej 763 nowe zakłady

Jak dawniej, pierwsze miejsce zajmują krawcy, których liczba powiększyła się o 120, rzeźnicy, których przybyło 81 oraz szewcy, których przybyło 79.

Według kolejności, największy przyrost warsztatów obserwuje się w grupach: włókienniczej — 208, spożywczej — 152, skórzanej — 113, usług osobistych — 105, metalowej — 75, budowlanej — 60 i drzewnej — 52.

Ustąpienie dyrektora

muzeum narodowego w Warszawie

Przychylając się do prośby dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie p. W. Gembarzewskiego, zarząd miejski zwolnił go z dn. 1 września z zajmowanego urzędu. Jednocześnie zarząd miejski wyraził ustępującemu dyrektorowi podziękowanie za długoletnią i owocną pracę dla dobra tej instytucji, przyznając mu pełne zaopatrzenie emerytalne.

W dniu wczorajszym dyrektor Gembarzewski przekazał swoje funkcje p. St. Lorentzowi, wybitnemu konserwatorowi i znawcy sztuki, który od roku pełni stanowisko wicedyrektora Muzeum.

Wypadki i kradzieże

Zamachy samobójcze. Przy ul. Elektoralnej 35 zatruła się esencją octową 29-letnia mężatka, Zofja Rogulska. Stan desperatki groźny.

17-letnia Bronisława Karwasińska (Laskowa 11), zatruła się esencją octową. Stan młodocianej desperatki — groźny.

W XII komisarjacie próbowała popełnić samobójstwo zatrzymana 25-letnia kontrolna Marja Nowicka (Nowolipie 32).

Katastrofa motocyklowa. Na szosie Otwockiej wywrócił się motocykl, wskutek czego spadli: 26-letni Aron Leman, urzędnik (Złota 49), który doznał potłuczenia lewej nogi oraz 21 letni Bolesław Prasalik, robotnik (Gostyńska 1), doznając poranienia lewej nogi. Pomocy ofiarom katastrofy udzielono w ambulatorjum Pogotowia.

Braterskie porachunki. Między braćmi: Józefem i Stanisławem Wdowiakami wynikła bójka, w czasie której Józef pchnął brata nożem w ramię. Nożowca aresztowano.

Komuniści - żydzi. Policja aresztowała: Mordkę Solnickiego (Stawki 63) i Mordkę Zajdenberga (Zamenhofa 10), którzy chcieli rozwiesć transparenty komunistyczne na drutach tramwajowych.

Śmierć i pożar. Podczas burzy w Krzewinie, gm. Okuniew, piorun zabił 15-letnią Władysławę Karłowską. Drugi piorun wywołał pożar domu Kosierackiego.

Śmiertelna bójka. Na przechodzącego polem 36-letniego Wacława Bodycha (wieś Płochocin, pow. warszawski) napadli jego szwagrowie: Stanisław Modzyński i Stan. Siemnicki, którzy wywołali w nim bójkę. Bodycha został ugodzony siekierą. Przewieziony do szpitala, nie odzyskawszy przytomności, zmarł. Zabójców aresztowano.

Z miasta

WYSTAWA OBRAZÓW NA WOLNEM POWIETRZU

Wskutek licznych zgłoszeń artystów na wystawę „Sztuka dla wszystkich", która odbędzie się podczas „Tygodnia Warszawy" od 6 do 13 września na ul. Królewskiej wzdłuż Ogrodu Saskiego, rozmiary swoje będą ograniczone do ilości eksponatów. Ostateczny przydział miejsc nastąpi po zamknięciu listy wystawców, t. j. 28 b. m. Stosownie do życzenia wystawców, następny „Salon niezależnych na wolnem powietrzu" będzie zorganizowany pod hasłem „Stolica w sztuce współczesnej". Niemniej jednak w wystawie „Tygodnia Warszawy" pożądane są obrazy i grawiury na temat zabytków, życia Warszawy itd. Zgłoszenia przyjmuje Związek Propagandy Turystycznej m. stoł. Warszawy codziennie od g. 13 do 17.

BRAK TARGOWISKA NA ŻOLIBORZU

Stow. Żoliborzan, w piśmie wystosowanem do prezydenta miasta, zaznacza między in., że budowa hal targowych dla dzielnicy żoliborskiej, jest nieodzowną koniecznością. Obecne targowisko przy ul. Włościańskiej, jako zbyt odległe, nie zaspakaja potrzeb ludności i dlatego tworzą się samorzutnie, mimo zakazów policji, dzikie targowiska. Targowiska te nie odpowiadają najprymitywniejszym wymogom sanitarnym i porządkowym i dlatego stanowią plagę dla okolicznych mieszkańców i przechodniów, tamując komunikację.

ŻEBRANINA PODWÓRZOWA

O ile, dzięki zjednoczonym wysiłkom władz administracyjnych i państwowych, udało się w ostatnich dwóch latach znacznie zmniejszyć żebraninę uliczną, a usunąć ją prawie z ulic śródmieścia, o tyle dziedzińce domów, nietylko nie zostały zwolnione z różnej kategorji żebraków, ale natręctwo ich znacznie wzrosło. Jedna kategorja żebraków nachodzi mieszkania, druga, przy pomocy różnych popisów wokalnych, uprawia swój proceder. O ile więc akcja zwalczania żebractwa ma być konsekwentna, winna ona objąć również żebraków podwórzowych.

NATRĘTNI SPRZEDAWCY KWIATÓW

Publiczność opuszczająca w godzinach wieczornych i późniejszych teatry, kina, zakłady gastronomiczne itp. narażona jest na natręctwo ze strony ulicznych sprzedawców kwiatów, których metody, inaczej jak wmuszaniem kwiatów, nazwane być nie mogą. Wystarczy odmowa, aby narazić się na stek wyzwisk. Śródmieście Warszawy musi być oczyszczone od tego elementu; sam wygląd ulicznych sprzedawców kwiatów wskazuje na pochodzenie kwiatów, które są najczęściej kradzione.

ZA GOLENIE BEZ FARTUCHA

Starostwo grodzkie prasko - warszawskie skazało właśc. zakładu fryzjerskiego przy ul. Brukowej 30 Mojżesza Szulca, na 5 zł. grzywny za golenie gościa bez fartucha.

Zmarli

Ś. p. Stanisław Buyno, lat 34 w Warszawie, ś. p. Tadeusz Loebl, emeryt, lat 72 we Lwowie, ś. p. Anna z Głębockich Januszewska, urzędniczka w Warszawie, ś. p. Wanda z Kłopotowskich Rożycka, lat 37 w Warszawie, ś. p. Czesław Matecki, adwokat, lat 54 w Warszawie, ś. p. hr. Kazimierz Lasocki, lotnik, lat 37, ś. p. Józef Kasia, inżynier, lat 56 w Rzochowie, ś. p. Janina, Otylja z Justów Hauser, lat 35 w Warszawie, ś. p. Antoni Bechczyc - Rudnicki, lat 54 w Warszawie.

Ogrody działkowe dla bezrobotnych

w Warszawie

Akcja ogrodów działkowych, prowadzona przez Fundusz Pracy na terenie całego szeregu ośrodków, a w dość skromnych rozmiarach w Warszawie, dała naogół tak dobre wyniki, że nakazują one przystąpienie do rozszerzenia tej akcji w stolicy. Warszawa jest daleka nietylko od nasycenia działkami, ale nawet do dorównnia w tym zakresie zachodniej dzielnicy Polski, wobec czego niezbędne są intensywne zabiegi o zwiększenie stanu posiadania w tym kierunku.

W chwili obecnej stolica posiada 16 kolonij ogrodów działkowych i działek rolnych o ogólnej powierzchni około 284 ha, podzielonych na około 4000 działek Cele ogrodów działkowych są natury gospodarczej i społecznej. Przy niewielkim nakładzie kosztów, przy wykorzystaniu nadmiaru czasu, bezroboczy działkowcy uzyskać mogą większość środków egzystencji przez wyhodowanie jarzyn i warzyw na potrzeby własne, a jednocześnie ten wolny czas spędzają w zdrowych warunkach, podtrzymując zdolność organizmu do pracy zarobkowej w razie jej uzyskania.

Niewątpliwie próby usamodzielnienia bezrobotnych przed skutkami tej klęski społecznej, jaką jest bezroboocie, są objawem zdrowym i godnym poparcia. Trudności szerszego rozwinięcia tej akcji polegają w pierwszym rzędzie na uzyskaniu na te cele odpowiednich terenów oraz urządzenie tychże. Na organizację nowych terenów pod ogrody działkowe, t. j. plantowanie, meljoracje i t. p. w r. z. Fundusz Pracy wydatkował około 80.000 zł. W r. b., o ile tylko tereny odpowiednie będą uzyskane, przewiduje się w budżecie F. P. na terenie stolicy na ten cel ponad 150.000 zł.

Niezależnie od tych kwot przeznaczone są przez Fundusz Pracy pewne sumy na pomoc dla istniejących ogrodów, jak to na zakup nasion i rozsad, utrzymanie świetlic na terenach, nagrody i premje za dobrą i celową uprawę działek i t. p.

Po wsiach wznowiono

licytacje podatkowe

Upłynął 6-tygodniowy okres zawieszenia licytacyj, w okresie zbiorów, za należności podatkowe rolników. Urzędy skarbowe wznowiły już licytacje u rolników, zalegających z płatnościami podatków.

Zniżki kolejowe na XVI Targi Wschodnie

i wystawę „NASZE LASY I OCHRONA PRZYRODY ŁĄCZNIE Z WYSTAWĄ ŁOWIECKĄ"

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych XVI. Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie, oraz Wystawy „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką" w czasie od 3 — 17 września b. r. zniżkę na kolejach polskich w drodze powrotnej w wysokości 75 proc. Ze zniżki tej korzystać będzie można na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa wydanych staraniem Ligi Popierania Turystyki w Warszawie, które będzie można otrzymać bezpłatnie we wszystkich Oddziałach i Agencjach Polskiego Biura Podróży „Orbis", biurach Wagons - Lits - Cook, oraz ważniejszych stacjach kolejowych w Polsce.

Kartę uczestnictwa należy przy zakupnie pełnego biletu do Lwowa ostemplować w kasie stacyjnej, względnie w Biurze Podróży gdyż jest to koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej do pierwotnej stacji wyjazdowej. W Biurze Administracyjnem na placu Targów Wschodnich otrzyma właściciel karty uczestnictwa nalepkę Ligi Popierania Turystyki za opłatą w kwocie zł. 2.50, upoważniającą do korzystania ze zniżki kolejowej. Prócz zniżki w drodze powrotnej karta uczestnictwa uprawnia do jednorazowego bezpłatnego wstępu na Targi Wschodnie i Wystawę „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody łącznie z Wystawą Łowiecką", oraz bezpłatnego otrzymania karnetu z kuponami uprawniającemi do zniżek pobytowych (hotele, restauracje), jako też do zniżkowych cen wstępu do Muzeów Miejskich i prywatnych, Panoramy Racławickiej, Dioramy miasta Lwowa, teatrów miejskich, kinoteatrów i t. p.

Podkreślamy, że koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej jest posiadanie karty uczestnictwa już w chwili wyjazdu i ostemplowanie jej przy zakupnie biletu do Lwowa.

Wiadomości z toru

Dwulatki przed sezonem
Stajnie: Mieczkowskiego, Andrycza i Krasne

ST. MIECZKOWSKIEGO

Stajnia Mieczkowskiego posiada najliczniejszą stawkę 2-latków na torze warszawskim, składającą się z 15 sztuk. Stawka jakościowa bardzo nierówna, widać, że konie skupywane były chaotycznie po różnych stadach. Właściciel trzyma się zasady, że z masy może się wyłonić jakiś klasowy koń. Jak dotychczas, nie może się on uskarżać na brak szczęścia przy kupnie, bowiem trafił na takie konie, jak Horyń i Libretto, czołowe craki swej generacji. W obecnej stawce również znajduje się parę koni, które prawdopodobnie w gonitwach klasycznych będą miały coś do powiedzenia.

Są to **Cyrkon** (Mainberg i Cylla), rodzony brat Cygnusa, który, niestety, po kapitalnym występie w „Produce" i „Derby", zawiódł. Cyrkon reprezentuje typ źrebca mocnej budowy, na lepszych nogach, nieco flegmatyczny, jednak z dużym talentem do galopowania. Również bardzo obiecująco zapowiada się **Etna III** (Mah Jong i Esther), pół-siostra Estonji i Elby, które pokazały już w gonitwach, że galopować potrafią. Etna reprezentuje typ dobrej racerki. Jeżeli nie sprawdzi się przesąd, że cztery białe nogi nie są sprawdzianem dobrego konia, powinna się okazać więcej, niż pożyteczną klaczą.

Pupilką stajni jest **Irata**, klaczka kasztanowata (Illuminator i Resolute), bardzo urodziwa, o prawidłowym spodzie, doskonale poruszająca się na rannej robocie. Stajnia uważa ją za bardzo wartościową. **Harriete** (Harieur i Graneuse) wystąpi już w pierwszych dniach sezonu razem z omawianymi dwulatkami. Następnie **Algier** (The Cheetah i Allegorja), **Galimatjas** (Wigamor i Korona) oraz **Galop** (Palamedes i Czajka), **Ifar** (Illuminator i Fallada) — na wadliwie postawionych przednich nogach, **Tabarin** (Mainberg i Tallassa), **Illona** (Villars i Walkirja) córka niepobitej w dwuletniej karjerze matki — wszystkie te dwulatki reprezentują prawdopodobnie materjał grupowy. Trzy zaś mało obiecujące: **Thalia**, **Westalina** i **Zulus**, wysłane zostały na prowincję. **Bayrad** i **Irinja** są już brakami stajennymi.

STAJNIA ANDRYCZA

Z 5 dwulatków, znajdujących się w tej stajni, tylko dwa można podejrzewać o pewną klasę. Są to: kary ogierek **Dęblin** po Bafur i Estramadura, rodzony brat Czerska i Bobrujska, niezbyt masywny, lecz w linjach wyścigowych. Prawdopodobnie ujrzymy go już na początku sezonu jesiennego. Dalej **Prater**, gniady z gwiazdką, po Villars i Hulanka, bardzo szlachetny, prawidłowy Prater robi wrażenie konia, który swe właściwości wykaże prawdopodobnie w późniejszej swej karjerze i będzie koniem bardzo pożytecznym. **Partytura** dobrze się zapowiadała, jednak spowodu dolegliwości kopyta, została obecnie zatrzymana w robocie. **Butna** po Buvesz i Tęcza, jest wyrośnięta i szybka. **Nevill** również wywiera wrażenie dodatnie, galopuje nieźle.

STADO „KRASNE"

Jedno z najstarszych i najlepiej prowadzonych stad w Polsce, z wielką tradycją, reprezentuje pierwszy przychówek po Highbornie II i Whittlesfor ogier gniady **Neon**. Neon uważany jest na torze za najlepszego spośród wszystkich dwulatków. Ani budową, ani szlachetnością nie zwraca na siebie specjalnej uwagi — galopuje jednak imponująco. Przychówek, jaki ojciec jego ostatnio pozostawił w Anglji, wyróżnia się na torze nawet i w Ascott, gdzie, jak wiadomo, tylko konie klasyczne mogą uczestniczyć i wygrywać. Neona zatem musimy zaliczyć w naszej skromnej niwie hodowlanej za konia z wielką przyszłością. Jak wyżej wspomnieliśmy, źrebiec ten doskonale galopuje, jednak odnosimy wrażenie, że wszystkie galopy, które źrebiec ten ma za sobą, byłyby dla niego bardziej korzystne, gdyby uważano za stosowne sadzać na niego jeźdźców nie z tak prohibicyjną wagą, jaką kazano mu nosić.

Nowa linja kolejowa
Zegrze — Radzymin — Tłuszcz

Wczoraj nastąpiło uroczyste otwarcie nowej linji kolejowej Zegrze — Radzymin — Tłuszcz.

Uroczystość zaszczycił swą obecnością gen. Rydz-Śmigły, członkowie rządu: min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki, min. opieki społ. Zyndram-Kościałkowski, min. komunikacji Ulrych, wicemin. opieki społ. Piestrzyński i komunikacji Piasecki, wojewoda warszawski Nakoniecznikow - Klukowski, dowódca O. K. I gen. Trojanowski, gen. Kordjan-Zamorski i in.

O godz. 11.05 specjalny pociąg z Warszawy przybył na stację Tłuszcz, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia nowej linji. Po odprawieniu krótkich modłów miejscowy proboszcz ks. Andruszkiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie. Następnie wygłosił przemówienie prezes warszawskiej okręgowej dyrekcji kolei państwowych Zienkiewicz, poczem min. komunikacji Ulrych złożył podziękowanie gen. Rydzowi-Śmigłemu za przybycie na uroczystość.

Przy dźwiękach hymnu narodowego gen. Rydz-Śmigły dokonał symbolicznego otwarcia nowej linji przez przecięcie wstęgi. Imieniem ludności złożył podziękowanie poseł Kielak za przeprowadzoną inwestycję, która przyczyni się do podniesienia gospodarczego okolicznych miejscowości.

O godz. 11 m. 50 pociąg specjalny wyruszył na objazd nowozbudowanej linji.

Tramwaj — skrapiarka
polewa ulice Lwowa

LWÓW, 22. 8. Na ulicach Lwowa ukazał się pierwszy w Polsce tramwaj do polewania ulic, przerobiony z wozu tramwajowego w warsztatach lwowskich. Pojemność zbiornika wynosi 6 tysięcy litrów. Zbiornik posiada pompę centryfugalną i motor elektryczny do napędzania wody prądem. Zasięg skrapiarki obejmuje 30 mtr., a sprawność jej jest dwa razy większa od dotychczasowych mechanicznych skrapiarek.

Jak obliczono, jedna taka skrapiarka może w jednym dniu skropić we Lwowie wszystkie ulice, na których znajdują sie tory tramwajowe.

Handel dewocjonaljami
w rękach żydów

Żydzi w swem dążeniu do zupełnego opanowania wszelkich dziedzin życia gospodarczego w Posce doszli już do tego, że zajmując się produkowaniem i sprzedażą przedmiotów katolickiego kultu religijnego, w 80 proc. opanowali wytwórczość i handel takich dewocjonaljów jak krzyżyki, medaliki, różańce, szkaplerze, obrazki, wizerunki świętych, książeczki do nabożeństwa. Dostarczają również szat liturgicznych i wina mszalnego, czasami wprost udając katolików, a czasem przez podstawionych szabesgojów. Dochody żydowskie z tego źródła obliczać należy na 80 milj. zł. rocznie.

Uważając taki stan rzeczy za niedopuszczalny, grono osób, zorganizowało „Spółdzielnię pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej" z siedzibą w Warszawie, przy ul. Marszałka Focha 6, której zadaniem jest zjednoczenie wszystkich wytwórców i kupców handlujących dewocjonaljami, ułatwienie im pracy, umożliwienie kredytu w bezprocentowych kasach chrześcijańskich, ochronę przed żydowskim wyzyskiem i konkurencją. Dalszym celem „Spółdzielni" jest podniesienie artystycznej strony dewocjonaljów.

Akcja ta objąć ma całą Polskę drogą zakładania wszędzie oddziałów Zjednoczenia.

Piorun zabił
pięciu robotników

ŁÓDŹ, 22. 8. Do Łodzi nadeszła z łęczyckiego wiadomość o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w majątku Smolice w czasie burzy, która onegdaj przeszła nad pow. łęczyckim. 14-tu robotników, zatrudnionych na polach majątku ukryło się w wielkiej stercie siana. W stertę uderzył piorun, zapalając ją.

Do pożaru przybyli pobliscy wieśniacy. Z płonącej sterty wydobyto pięć trupów oraz 9-ciu ciężko porażonych, w tem dwóch beznadziejnie. Wszystkich przewieziono do szpitala. Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja sądowo - śledcza.

Pracownik jest obowiązany
meldować o nadużyciach zwierzchników

Ogłoszone zostało nowe orzeczenie z dziedziny prawa pracy, rozstrzygające wątpliwości przy redukowaniu urzędników za nadużycia popełnione przez ich kolegów, bądź też szefów. Sąd Najwyższy uznał, że tolerowanie i pokrywanie nadużyć współpracownika chociażby ten był jego bezpośrednim szefem, stanowi dostateczną przyczynę do niezwłocznego zwolnienia z posady bez odszkodowania.

Każdy pracownik jest obowiązany względem swego pracodawcy do wierności, polegającej na lojalnem i uczciwem ustosunkowaniu się. Gdyby był zmuszony do współdziałania przy nadużyciach, powinien niezwłocznie zawiadomić o nich swego pracodawcę. (L. C. I. 2569/35).

Anglik aresztowany
za sfałszowanie zezwolenia dewizowego

KATOWICE, 22. 8. Dnia 20-go sierpnia r. b. aresztowany został w Katowicach cudzoziemiec, nauczyciel języka angielskiego Anthony Daniel, który usiłował na podstawie fałszowanego zezwolenia dewizowego wywieźć z Polski 3 pół tys. funt. szterl., t. j. około 96.000 zł.

W związku z powyższą sprawą na polecenie prokuratora sądu okręgowego w Katowicach aresztowany został przez sędziego śledczego adw. dr. Salomon Markowicz z Katowic, pod zarzutem udzielania pomocy przy nielegalnym przewozie dewiz.

Wyjaśnienie

Niektóre pisma podały, że Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły przyjął prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisza. Według tych wiadomości audjencja miała trwać dwie godziny i dotyczyła wyjaśnień co do udziału Polski w Olimpjadzie.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Płk. Glabisz dotąd bawi zagranicą.

A B C sportowe

Dziś bieg 1.500 m.: Kucharski, Noji i Murzyn

Kucharski lepszy od murzyna Edwardsa
Zwycięstwa Walasiewiczówny i Wajsówny nad Niemkami

Warszawski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny miał szczęśliwy pomysł zaproszenia na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne murzyna kanadyjskiego Edwardsa, który na igrzyskach olimpijskich w Berlinie zajął w biegu na 800 m. trzecie miejsce, bijąc nieznacznie wprawdzie, Kucharskiego. Przyjazd Edwardsa do Warszawy dał sposobność do zrewanżowania się Kucharskiemu za porażkę berlińską.

Murzyn był sensacją wczorajszych zawodów. Nie zjawił się on na ogólnej defiladzie, gdyż w tym czasie właśnie dopieroco przyjechał do Warszawy. Zmęczony podróżą Kanadyjczyk uciął sobie drzemkę. Długo nie było go widać na stadjonie, aż zaniepokojeni gospodarze musieli przerwać murzynowi słodki wypoczynek, aby sprowadzić Edwardsa na oczekujący go bieg na 800 m. Konkurencję tę odkładano kilkakrotnie w oczekiwaniu na głównego aktora biegu na 800 m. Pojawienie się Edwardsa na boisku na kilka minut zaledwie przed biegiem, wywołało wielką sensację wśród widzów. Kiedy czarny zawodnik pojawił się na bieżni, z galerji powitał go chór kilkunastu głosów: „Czy boicie się czarnego luda?". Murzyn nie zrozumiał oczywiście dowcipnej aluzji, zresztą wołali go już na start.

Doskonałem uzupełnieniem doborowych przeciwników na 800 m. był jeszcze Anderson (Argentyna), który w finale biegu olimpijskiego na 800 m. zajął 7-me miejsce. W ten sposób na bieżni stadjonu W. P. zebrało się w jednej konkurencji trzech finalistów olimpijskich, nic więc dziwnego, że publiczność z wielkiem zainteresowaniem śledziła przebieg emocjonującej konkurencji. Prowadzenie ze startu objął Kucharski, mając za sobą Argentyńczyka. Murzyn biegł zamknięty przez plejadę bardzo słabych przeciwników, z których tylko Gąsowski zasługuje na wyróżnienie. Kucharski nadał tempo wyścigowi, przyczem już po pierwszem okrążeniu, które przebiegł Kucharski w słabym czasie 58 s., wiadome było, że przeciwnicy rozgrywają bieg taktycznie.

Po pierwszem okrążeniu Kucharski miał za sobą Andersona, oraz Edwardsa, który zdążył już wydobyć się z tłoku na trzecią pozycję. Na 250 m. przed metą niespodziewanie na drugą pozycję wyszedł Gąsowski. Na trzeciem miejscu nastąpiła również zmiana. Biegł tu teraz murzyn, podczas kiedy Argentyńczyk spadł na czwarte miejsce. Przy wyjściu na prostą, t. j. na 110 m. przed metą Kucharski był w dalszym ciągu pierwszy. W tem miejscu rozpoczął finisz murzyn. Kucharski jednak nie pozwolił się minąć swemu pogromcy z Berlina i przerwał pierwszy taśmę w czasie 1:55,4, rewanżując się czarnemu Kanadyjczykowi za porażkę olimpijską. Czas Edwardsa 1:55.8. O trzecie miejsce zaciętą walkę stoczył Argentyńczyk, który dopiero dokładnie na mecie minął o centymetry ledwie Gąsowskiego. Polak miał przewagę jeszcze na 50 m. przed metą przynajmniej o 2 m. nad Argentyńczykiem. Niedoświadczony jednak pozwolił się minąć Andersonowi, niespodziewanie już na taśmie. Andersonowi przyznano trzecie miejsce w czasie 1:57. Ten sam czas miał Gąsowski. Reszta zawodników nie odegrała w biegu żadnej roli. Piąty skolei Majewski miał czas 2 m.

Z innych konkurencyj ciekawie wypadły pojedynki naszych pań ze swemi przeciwniczkami Niemkami. Zarówno Walasiewiczówna w biegu na 100 m. jak i Wajsówna w rzucie dyskiem spotkały się ze swemi przeciwniczkami z olimpjady, które były za niemi w obu wypadkach na trzecich miejscach. Obie nasze zawodniczki wykazały ponownie wyższość nad Niemkami. Walasiewiczówna wygrała 100 m. w czasie 11,9 s. przed Crauss 12 s., Wajsówna zaś zwyciężyła w dysku rzutem 42.17 m. — Mollenhauer 40.52 m.

W biegach na 110 m. przez płotki i 200 m. tryumfowali Argentyńczycy. Lavanas wygrał 110 m. w 15 s. bijąc Niemca o pół sek., trzeci był biały Owens z Białegostoku. Na 200 m. dwa pierwsze miejsca zajęli Argentyńczycy Hofmeister 22,4 s. i Bezwick 22.6 s. Nasz Śliwak miał czas 22.8 s.

Pozostałe konkurencje wypadły bardzo blado zarówno pod względem zainteresowania zawodników jak i wyników. Noji w biegu na 3 km. choć osiągnął arcysłaby czas 8:52,8 zostawił następnego skolei zawodnika Bodalę o 100 m. z tyłu. Czas Bodali 9:10. Trzeci był Duplicki — 9:11,2, czwarty Wirkus — 9.12, piąty Jankowski — 9.15. Pchnięcie kulą zdołało zainteresować tylko dwóch zawodników. Zwyciężył Fiedoruk 14:55 m. przed Gierutto 14.54. Skok wzwyż wygrał Gierutto 1.75 m. przed Iwanowskim 1.70 m. Zawodnicy skakali „na patatajkę". Sztafetę 4×100 m. wygrała Argentyna w 42,7 przed kombinowaną drużyną polską (Zasłona, Śliwak, Łopuszyński, Trojanowski II) w czasie 43,8. Nasi zmieniali pałeczkę jak zwykle — fatalnie.

Dziś o godz. 16-ej odbędzie się dalszy ciąg zawodów. Sensacyjnie zapowiada się bieg na 1.500 m., w którym Kucharski i Noji zmierzą się z murzynem Edwardsem.

Echa dyskwalifikacji
polskich jeźdźców w konkursie „Military"

Odebranie Polsce srebrnego medalu, zdobytego na olimpjadzie w konkursie „Military" wywołało duże wrażenie w zagranicznych kołach wojskowo - sportowych. Zwraca się szczególnie uwagę na fakt, że dyskwalifikacja drużyny polskiej nastąpiła w tydzień prawie po uroczytości zamknięcia igrzysk.

Najwyższy sąd rozjemczy przy Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim odebrał Polsce srebrny medal po rozpatrzeniu protestu, złożonego przez Czechosłowację, która w ten sposób zdobyła bronzowy medal.

Dyskwalifikacja drużyny polskiej nastąpiła wskutek nieprzepisowej jazdy kpt. Kaweckiego, który po 10-ej przeszkodzie skręcił w lewo zamiast w prawo jak tego wymagał przepis. Dziwnem się wydaje, że komisja sędziowska nie załatwiła tej sprawy odrazu, gdyż w ten sposób uniknęłoby się niemiłych konsekwencyj.

Kronika sportowa

ZATARG OLIMPIJSKI Z PERU NIE ZOSTAŁ ZLIKWIDOWANY

Znany niemiecki tygodnik piłkarski „Fussball Woche" donosi, że projektowane mecze piłkarski Peru — Niemcy i Peru — Austrja, zaproponowane olimpijskiej drużynie Peru jako zadośćuczynienie za odebranie tej drużynie zwycięstwa nad Austrją w turnieju olimpijskim nie dojdą do skutku. Peruwjanczycy opuścili już Niemcy, udając się w drogę powrotną do kraju.

Zatarg olimpijski z Peru nie został przeto załatwiony.

4329 WALK NA OLIMPJADZIE W SZERMIERCE

Jak wiadomo, olimpijski turniej szermierczy trwał przez wszystkie dni olimpijskie i był niewątpliwie najdłuższą konkurencją olimpijską. Aby zdobyć 7 złotych medali — stoczono 3339 walk. Jeśli uwzględnimy dodatkowo konkurencję szpady w pięcioboju nowoczesnym, liczba stoczonych walk wzrośnie do 4329, co daje średnią dziennie 287 walk.

Szermierze wymienili między sobą 17.000 trafień, używając przytem 2000 kling.

W zawodach szermierczych startowało 333 zawodników. Najmłodszy, Jugosłowianin Nicolic, liczył zaledwie 17 lat, najstarszym zawodnikiem turnieju był Urugwajczyk, 65-letni Mendy.

Jędrzejowska — Horn
mistrzyniami Baden-Baden

BADEN BADEN, 22. 8. Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Baden - Baden rozegrane zostały w sobotę finały.

W grze pojedyńczej panów pierwsze miejsce zajął Niemiec Henkel, bijąc Baworowskiego (Austrja) 5:7, 6:2, 7:5, 2:6, 7:5. W grze pojedyńczej pań zwyciężyła Horn (Niemcy), bijąc w finale Rost (Niemcy) 2:6, 8:6, 6:4. W grze podwójnej pań pierwsze miejsce zajęła para niemiecko - polska Horn — Jędrzejowska, bijąc parę angielską Yorke — Peters 6:2, 6:4. W grze mieszanej para Tonoli — Taroni (Włochy) wygrała z parą węgiersko-jugosłowiańską Schreder — Kukuljevic 6:4, 3:6.

Polska na drugiem miejscu
w szachowym turnieju olimpijskim

MONACHJUM 22. 8. Dziś rano w 8-mej rundzie szachowego turnieju olimpijskiego drużyna polska spotkała się z dość silną drużyną Finlandji. Spotkanie to przyniosło Polsce zwycięstwo w stosunku 5½:2½ pkt.

Popołudniu Polska spotkała się z jedną z najsilniejszych drużyn tegorocznej olimpjady z Węgrami. Dotychczasowy wynik brzmi: 1½:1½ pkt. Inne partje przerwano.

Po 9-ciu rundach stan tabeli przedstawia się nast.: 1) Niemcy 47 (6), 2) Polska 47 (5), 3) Jugosławja 46,5 (4), 4) Łotwa 44 (4), 5) Czechosłowacja 43 (6), 6) Węgry 41,5 (5), 7) Danja 38,5 (2), 8) Austrja 37.5 (4), 9) Szwecja 35,5 (4), 10) Estonja 33 (7). Węgry, Danja i Austrja grały o jedno spotkanie mniej, niż inne drużyny.

W niedzielę Polska rozegra następne dwa spotkania: rano z Włochami, a popołudniu z Rumunją.

Samolot sanitarny
duchowieństwa diecezji kieleckiej

Dnia 18 b. m. na zebraniu duchowieństwa diecezji kieleckiej zwołanem przez ks. biskupa Augusta Łosińskiego i na jego gorące wezwanie, postanowiono opodatkować się na samolot sanitarny.

Już dnia 20 b. m. delegacja duchowieństwa kieleckiego złożyła na ręce p. gen. inż. Leona Berbeckiego prezesa Zarządu Głównego L. O. P. P. sumę zł. 25.000

Poświęcenie fundamentów
pod budowę szkoły powszechnej w Łowiczu

ŁOWICZ, 23.8. W dniu 17 sierpnia r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie fundamentów i wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej im. Legjonów Polskich w Łowiczu.

Plac budowy był udekorowany flagami o barwach państwowych i barwach miejskich. Nad podjum na wzniesieniu umieszczone było godło państwowe, a po prawej stronie Krzyż Virtuti Militari, po lewej zaś Krzyż Niepodległości.

Do zgromadzonych przemówił w gorących słowach ks. prefekt Stefan Zawadzki, mówiąc o pięknych tradycjach Łowicza na polu oświaty, w ciągu ośmiu wieków istnienia grodu prymasowskiego. Następnie burmistrz Jan Myśliwiec przedstawił historję walk młodzieży szkolnej o Niepodległość w szeregach powstańczych, w legjonach i w szeregach armji ochotniczej. Łowicz więc dla uczczenia 22 rocznicy wymarszu legjonistów do walki z caratem postanowił uczcić ten wielki czyn legjonów, w których szeregach tak wiele było młodzieży szkolnej przez pobudowanie szkoły imienia Legjonów Polskich.

„Caravan life"

Wakacje nowoczesnego Anglika

Moda we wszystkich krajach ma wiele jawnych i ukrytych źródeł, moda w Anglji ma niemal tylko jedno — jest niem dwór królewski. Wzorowanie się na stroju i trybie życia członków rodziny królewskiej nie jest tylko przywilejem angielskiego „high life'u", wpływy dworu obejmują nawet szerokie warstwy tego demokratycznego państwa. Tak więc decyzja króla zaniechania wyjazdu na południe Francji odbiła się na sposobie, w jaki duża część mieszkańców Wielkiej Brytanji spędzi wakacje tegoroczne. Ci, którzy mogą być jaknajbliżej wzoru, najbardziej „up to date" wywędrowali na okrętach i jachtach w podróż po morzu Adrjatyckiem i po portach Jugosławji, inni — niewątpliwie ograniczyli swe wyjazdy na kontynent.

Na plażach popularnych w Bringhton, Margate i Ramsgate przepełnienie. Przepełnienie tem większe, iż w roku obecnym zaznaczył się ogromny wzrost napływu turystów zagranicznych, zwłaszcza z Ameryki Północnej.

Jednym z najbardziej rozpowszechniających się w Anglji systemów spędzania wakacyj są t. zw. „karawany". A więc przedewszystkiem eleganckie karawany, złożone z dwóch wozów samochodowych, jednego zwykłego auta i przyczepionego doń, jaskrawo pomalowanego „domu na kołach" z okienkami i drzwiczkami. Taki domek, służący za sypialnię i kuchnię, przypomina żywo dawne wozy wędrowne cyrkowców, jest tylko o wiele od nich mniejszy i o całe niebo bardziej komfortowy. Mieści się w nim maleńka składana kuchenka, wygodne łóżka - kanapy, a całe urządzenie swą praktyczną celowością przypomina luksusową kabinę okrętową lub przedział sleepingu. Niektóre wozy - karawany zaopatrzone są w wanny z gorącą wodą, inne posiadają coctail - bary.

Właściciele tych pomysłowych karawan, lub dzierżawiący je na czas wakacyj za sumę 6 funtów sterl. tygodniowo wycieczkowicze prowadzą tryb życia najzupełniej niezależny i bardzo urozmaicony. Nie obowiązują ich nietylko pory odjazdów pociągów, ale też i wybór noclegu, a zapasy podróżne i kuchenka spirytusowa pozwalają im uniezależnić się nawet od restauracyj i gospód zajezdnych. Ranek spędzają nad brzegiem morza, potem po kąpieli wyruszają do lasu. „4 oc'lock tea" wypijają na tarasie jednego z licznych klubów ziemiańskich, mających swą siedzibę w szczerem polu, brydż popołudniowy ma jako tło pagórek przydrożny, a potem nocleg w ciasnym domku karawany.

Te piękne karawany samochodowe, sunące po wszystkich szosach Anglji, mają swój tańszy i dostępniejszy odpowiednik w karawanach kolejowych, oddanych do dyspozycji szerokich mas przez zarząd kolei „LMS. Railway". Karawana taka — to wygodny wagon, przerobiony w ten sposób że część jego stanowią przedziały sypialne, a część wygodny „living room" i kuchnia. Wagon ten za cenę 3 funtów 10 szylingów tygodniowo wynająć można na czas wakacyj, przyczepiać do byle jakiego pociągu i ustawiać jako przenośny dom mieszkalny na stacjach wszystkich piękniejszych miejscowości klimatycznych, nadmorskich i uzdrowiskowych.

„Caravan life" — życie karawanowe — wytworzyło specjalne gałęzie przemysłu pracującego dla obozujących nomadów. Wielkie magazyny londyńskie przepełnione są lekkiemi składanemi meblami, pneumatycznemi materacami, przenośnemi i składanemi kuchenkami, nietłukącemi się i łatwemi do mycia naczyniami kuchennemi, podręcznemi urządzeniami natryskowemi — całym tym luksusem w minjaturze, bez którego nie może obyć się „angielski cygan".

Życie karawanowe zaspakaja wszystkie potrzeby spragnionego odpoczynku mieszczucha — konieczność oderwania się od trybu życia i obowiązków codziennych, ciągłość obcowania z naturą, rozmaitość wrażeń, a sama nazwa „karawany" przypomina mu odległe czasy, gdy jego „przodkowie zdobywcy" ciągnęli karawanami na podbój dominjów poprzez pustynie wszystkich części świata.

Fantastyczne ceny

za obrazy i rysunki mistrzów

W historji malarstwa francuskiego znany jest Jean Foucquet, rysownik z XV wieku, którego rozchwytywaną przez zbieraczy i rozchwytywane przez zbieraczy i muzea rzadkością. Miljoner i mecenas sztuki, sir Henry Duveen, nabył obecnie mały rysuneczek Foucquet'a, przedstawiający portret legata papieskiego, Teodora Lelli.

Za rysuneczek ten zapłacił sir Duveen 12.000 funtów, t. j. zgórą trzysta tysięcy złotych. Niezawsze jednak osiągano tak wielkie sumy za dzieła sztuki. W roku 1794 otrzymano przy sprzedaży zbiorów Regnold'a za rysunek Michała Anioła tylko 14 funtów, ale już w 1896 roku za inny, rysunek. tegoż mistrza zapłaciło British Museum 1400 funtów.

Przed 50-ciu laty płacono za rysunek Leonarda da Vinci 13.000 franków; dzisiaj za ten sam rysunek otrzymano 4.100 funtów. W sto lat po śmierci Rembrandta można było nabyć po jednym guldenie za sztukę szkice pejsażowe mistrza światłocienia, inne zaś prace po 5 lub 6 guldenów. W 1800 roku ceny te podniosły się do 50 — 60 guldenów.

W roku 1894 muzeum berlińskie nabyło obraz Rembrandta za cenę 20.000 funtów. Właściwie więc dopiero w drugiej połowie XIX wieku dzieła sztuki wielkich mistrzów uzyskują tę olbrzymią wartość na światowych rynkach sztuki, gdzie ceny dochodzą do setek tysięcy.

Miljon dolarów dla 3-ch ludzi

Wysokie pensje General Motors

Amerykańskie towarzystwa akcyjne, których akcje są przedmiotem tranzakcyj giełdowych, obowiązane są składać specjalnej giełdowej komisji w Waszyngtonie sprawozdania o wypłacanych pensjach i tantiemach członkom rad nadzorczych i członkom zarządu. Powszechną uwagę zwróciło przesłane w tych dniach komisji sprawozdanie Tow. General Motors Comp. za rok 1935, gdyż koncern ten znacznie podwyższył gaże pracownikom, zajmującym stanowiska kierownicze. W towarzystwie wyżej wymienionem zatrudnionych jest 185 urzędników, pobierających rocznie ponad 20.000 dolarów każdy, a którzy otrzymali 7,03 milj. dol. wobec 3.17 milj. dol. otrzymanych w roku 1934.

Zwyżka ta tłumaczy się poniekąd wysoką tantiemą, wypłacaną tym, którzy stoją na czele towarzystwa. Prezes Alfred P. Sloan, otrzymał w roku 1935, łącznie z udziałem w zyskach — 374.000 dolarów, wobec 201.744 dolarów w roku 1934. Dochody wiceprezesa Wiliama S. Kundsena, który pobiera rocznej pensji 119.000 dolarów, wynoszą 374 475 dolarów, dochody wiceprezesa Charles F. Ketleringa — 249.888 dolarów.

Tow. General Motors wypłaciło zatem trzem wymienionym dyrektorom łącznie 998.868 dolarów, wobec 553.368 dol. w roku 1934. Mimo to zyski Tow. General Motors powiększyły się do sumy 167.23 milj. dol., wobec 94.77 milj w roku 1934.

To i owo

TELEFONICZNY P. I. M.

Ciekawą inowację wprowadziło ostatnio Towarzystwo Telefonów w Sztockholmie. Liczne rzesze abonentów telefonicznych domagały się ułatwienia w zasięganiu informacyj o stanie pogody. Szwedzkie Towarzystwo Telefonów na życzenie swych klientów zainstalowało w centrali „służbę meteorologiczną", która udziela informacji za wywołaniem odpowiedniego numeru telefonu.

Telefoniczny „Pim" zainstalowany został na wzór „zegarynki" i cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Informacji udziela głos kobiecy, to też mieszkańcy Stockholmu nadali nowemu urządzeniu nazwę „Panna Pogoda". W ciągu pierwszych 10 dni działalności „Panna Pogoda" udzieliła 12.400 odpowiedzi dziennie.

POCAŁUNEK ZA KAŻDY GŁOS WYBORCZY

W Stanach Zjednoczonych panuje zwyczaj, że raz na trzy lata, na krótki okres czasu, kobiety wybierane są na burmistrzów. W stanie Oregon w mieście Portland, młoda, piękna Grace Wick, oświadczyła w liście otwartym, skierowanym do ogółu obywateli, że wystawia swoją kandydaturę na stanowisko burmistrza. Propaganda wyborcza miss Wick jest jednak bardzo oryginalna: obiecuje ona każdemu z tych, którzy oddadzą na nią swój głos — pocałunek. A że Portland liczy 300.000 mieszkańców, przeto w razie swego wyboru będzie miała miss Wick sporo kłopotu, zanim wywiąże się ze swojej obietnicy.

KLEKSY

Jesienna Moda

Możemy już teraz stwierdzić, że jesienna wszechwładna pani Moda, zadziwi nas swemi niespodziankami. Ukazują się już pierwsze ich zwiastuny, niby pierwsze gołąbki wyfruwające z arki Noego. Raczcie więc przedewszystkiem, o piękne panie, zwrócić uwagę na zwrot, jaki obecnie daje się wyczuwać w modzie — zwrot ku modelom francuskim, zwłaszcza wizytowym — obok noszonych wciąż jeszcze na codzień fasonów berlińskich.

W pierwszym rzędzie zasługuje na uwagę ostatni model wypuszczony z Maison Blum et Compagnie — wizytowa sukienka z crepé gamelin.

Z przodu gładka, z tyłu marszczona o niewyraźnie zakreślonym konturze, od spodu posiada czerwone podbicie i spina się sojuszową klamrą. Jest to oryginalny nabytek zbliżającej się mody, pozwalający na bardzo dodatnie efekty i złudzenia optyczne.

Należy tu jednak zaznaczyć, że jaskrawo czerwone podbicie bolerka, noszone w cieplejszym, francuskim klimacie — u nas może zanadto razić, należy więc go zastąpić innym, mniej drażniącym kolorem.

Jednocześnie obok tych wspaniałości, nowa moda będzie nam usiłowała narzucić „pepikową" zarzutkę, jako nieodłączne przybranie do sukni z crepé gamelin. Wątpimy, czy wszystkim paniom będzie w tem przybraniu do twarzy i czy wyrzekną się ulubionych węgierskich gömboszów.

Maison Blum et compagnie lansuje również w tym roku motywy ludowe, są to jednak desenie krzyczące — krzyczące — niech żyje! i zaszczepianie mody spotyka się z wielkim oporem! Miejmy nadzieję, że i nasza wybredna klijentela nie nabierze przekonania do tych przebrzmiałych efektów.

A cóż panowie? Jak zwykle — większa część panów jesienią będzie nosić weksle, kłopoty i troski biurowe, podania o posadę, nakazy eksmisji, prośby o prolongaty, tytuły wykonawcze itp. ozdoby, czyli mniej więcej to samo, co w poprzednich sezonach. Moda męska nie zmienia się często.

Jur.

Ślub księżnej Mdivani

z synem Conan Doyla

We wtorek 18 b. m. odbył się w Bridgend pod Londynem ślub księżnej Niny Mdivani siostry obu tragicznie zmarłych braci Sergjusza i Aleksego, słynnych z swych licznych rozwodów, — z synem zmarłego powieściopisarza sir Arthura Conan Doyla, twórcy legendarnej postaci genjalnego detektywa Sherloka Holmesa.

Podczas gdy młody Conan Doyle jest zapalonym zwolennikiem spirytyzmu, i jak zapewnia często rozmawia z duchem swego ojca, księżna Mdivani jest katoliczką, co nie przeszkadzało jej po rozwodzie z pierwszym mężem. adwokatem Karolem Hubrichem, wejść powtórnie w związki małżeńskie. Ponieważ nie uzyskawszy kościelnego unieważnienia pierwszego małżeństwa, księżna nie mogła uzyskać powtórnie kościelnego ślubu, zamieniła jedną z sal swego zamku w St. Donat na kaplicę, gdzie przed udaniem się do ślubu cywilnego spędziła kilka godzin na modlitwie.

52 lata bez jedzenia

Jak donosi „Indian Times" w Kalkucie żyje 68-letnia hinduska nazwiskiem Giribala Devi, która od jednego z fakirów nauczyła się sztuki obywania się bez jedzenia. Jedynem jej pożywieniem od 52 lat jest woda, której wypija duże ilości dziennie, dodając do każdego kubka szczyptę soli.

Od tego czasu oświadcza Garibala Devi nie chorowałam ani godzinę, nie znam co to głód, czy znużenie. Codziennie poświęcam godzinę na kontemplację nad stanem mojej duszy.

ERYK KAESTNER — 34)

„ZAGINIONA MINIATURA"

Tłomaczyła Magdalena Samozwaniec.

Inspektor od czasu do czasu przerywał mu krótkiemi pytaniami. Jeden z policjantów spisywał protokół na tle zeznań świadka. Gdy świadek zamilkł nie mając już nic więcej do powiedzenia, inspektor podniósł się oznajmiając, że natychmiast posyła protokół do Rostoku.

— Tam zaczną przeprowadzać odpowiednie kroki — rzekł. — My zaś poinformujemy stację celną i policję dworcową. Inaczej banda mogłaby spowrotem uciec do Kopenhagi. — Dziękuję panu — dodał kłaniając się.

— Proszę bardzo — odparł Kulc. — Pokażcie teraz co umiecie! Chciałbym się raz dowiedzieć za co mi każą płacić takie wysokie podatki.

W drzwiach natknął się na pannę Irenę. — Mój szef, pan Steinhövel — rzekła — obiecuje nagrodę dziesięciu tysięcy marek, za odnalezienie skradzionej miniatury. Jutro popołudniu wraca do Berlina.

— Dziesięć tysięcy marek nagrody! — inspektor został tą wiadomością zupełnie wytrącony z równowagi. — Tego nam jeszcze brakowało — mruknął. — Od jutra zaczną nachodzić naszą budę całe tłumy ludzi, którzy rzekomo, będą mieć w tej sprawie ważne zeznania — rzekłszy to, z naburmuszoną miną oddalił się.

— No cóż maleńka? — zapytał Kulc, panny Ireny. — Czy szef bardzo panią skrzyczał.

— Wcale nie, ale pragnie koniecznie mieć miniaturę spowrotem O wartość pieniężną nie rozchodzi mu się wcale, ponieważ miniatura była ubezpieczona na pięćset tysięcy marek.

— Co za ludzie chodzą po świecie! — zawołał pan Kulc. — Gdybym był na miejscu pani szefa to skakałbym do góry z radości, że mi skradli tę miniaturę i że mogę od asekuracji podjąć taką furę pieniędzy! Napisałbym nawet czuły liścik do tej bandy, ażeby mi jej pod żadnym warunkiem nie zwracali.

— Mój szef kocha sztukę — nie pieniądze.

— To jest stan chorobliwy — oświadczył Kulc stanowczo. Zupełnie chorobliwy, mam nadzieję, że mu się nie pogorszy.

W kwadrans później odprowadził inspektor swoich dwóch świadków spowrotem do hotelu Beringera, prosząc ich ażeby nazajutrz, o godzinie szóstej rano, byli gotowi do drogi. Postanowił odwieźć ich autem do Rostoku, gdzie tamtejszy inspektorat policji miał im jeszcze kilka ważnych pytań do zadania.

Pożegnali się.

— Teraz możemy spać spokojnie — zauważył Kulc, gdy wraz z panną Ireną wstępowali na schody hotelowe. — Co się stało — to się już nie odstanie. — dodał filozoficznie — uścisnął jej rękę. — Dobranoc moje dziecko. — Jutro pierwszy raz w życiu przejadę się policyjnem autem. Mam nadzieję, że nie będę o tem śnił.

— Dobranoc, papo Kulc — rzekła zmęczonym głosem. — Niech pan dobrze śpi — dodała otwierając drzwi do swojego pokoju.

— Momencik — zawołał Kulc, sięgając do kieszeni. — Czy nie zechce pani wziąć sobie tego fałszywego Holbeina?

— Nie — odparła. — Jeśli prawdziwego już niemam — to co mi po fałszywym. Wartości i tak niema to żadnej. Czy nie zechciałby pan zatrzymać sobie tę kopję na pamiątkę swoich kopenhaskich przygód?

— Jak pani sobie życzy — odparł Kulc. — W każdym razie, pięknie dziękuję. Powieszę ją sobie nad tapczanem w naszym pokoiku za ladą. Na coś małego znajdzie się tam jeszcze miejsce. Ziewnął i kiwnął jej przyjaźnie głową.

— To był dzień, moi państwo — mruknął. — Ciekaw jestem gdzie znajduje się teraz nasz biedny przyjaciel Rudi? Bardzo mi go brakuje.

— Dobranoc, papo Kulc — szepnęła i szybko zniknęła w drzwiach od swojego pokoju.

Sieć, w którą się obecnie chwyta złoczyńców, zrobiona jest z drutów i nazywa się, siecią telefoniczną. Druty, przeciągnięte poprzez całe kraje, drgają. Wiadomość o skradzionej miniaturze Holbeina i wysokiej nagrodzie za odnalezienie jej, rozeszła się z szybkością wiatru na wszystkie strony. W budynkach redakcyjnych, maszyny rotacyjne poczęły pracować bez wytchnienia. Redaktorzy nocni dyktowali dwuszpaltowe artykuły o owej niezwykłej kradzieży.

Piwniczka starego Lieblichsa znajduje się na jednej z tych rostockich uliczek, które biegną w dół, w stronę portu.

Ponieważ wszędzie na świecie znajdują się niestety, osobniki, które kpią sobie z kodeksów karnych, więc też wszędzie znajdują się lokale, w których owe ciemne egzystencje spotykają się, aby pogadać o swoich doświadczeniach zawodowych i zdrowo popić.

Profesor Horn, pierwszy znalazł się w piwniczce starego Lieblichsa i odrazu kazał się zaprowadzić do osobnego pokoju, nad którym wisiał szyld z napisem: „Pokoik do zebrań towarzyskich".

Stary Lieblichs spojrzał na profesora Horna z mieszaniną ciekawości i szacunku, przyczem skłonił mu się uprzejmie, jak dobremu znajomemu.

— Wynoś się! — rozkazał profesor Horn. — Zaraz tu nadjadą moi ludzie. Chcemy, ażeby nam nikt nie przeszkadzał!

Stary Lieblichs pobożnie usunął się.

Profesor zajął miejsce

Powoli, w pojedynczych grupkach, poczęli zjawiać się członkowie „Związku". Wszyscy rozsiedli się przy stołach. Stary Lieblichs usługiwał im osobiście. Wszyscy palili i pili.

— No, jesteśmy w komplecie, — zauważył mały pan Storm. — Brakuje tylko dwóch, którychśmy pozostawili w kąpielisku Warnemunde.

— Wszystko w porządku — profesor Horn skinął na gospodarza.

Stary Lieblichs zwijał się.

Szef rozglądał się wokoło. — Jeśli przyjmiemy, że policja jest już na naszym tropie, — rzekł, — to w takim razie nie mamy czasu do stracenia. Ja pojadę teraz do hotelu Blüchera, biorę moje walizki, płacę i rzekomo jadę do Hamburga. W rzeczywistości wracam tu i zdejmuję sobie brodę. Wy także postarajcie się pozmieniać do niepoznania. Storm i Achtel niechaj się tem zajmą. Najważniejsze, ażebyście się nie trzymali kupą. W środę muszą być już wszyscy w Berlinie. Ja, jako angielski turysta, będę zwiedzać niemieckie północne miasta. Będzie to w interesie Holbeina młodszego.

(D. c. n.))

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony, 666-68 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony: Zarząd 691-64, Prenumerata 691-66. Księgowość i Kasa 220-30. Dział Ogłoszeń Zgoda 1, tel. 691-56, Kantor — Zgoda 1, tel. 230-00. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa, Konto P.K.O. Nr. 16-798.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. — Druk. Literacka. S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. — Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZGODA".